Nr. 106. Sobota, 10. Maja 1902. Rok 92.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60.** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego zarządzenia ma być noszoną po zgonie Jego Królewskiej Wysokości Fryderyka Wilhelma Jerzego Ernesta, księcia pruskiego, żałoba dworska, począwszy od czwartku dnia 8 maja b. r. przez dni sześć bez żadnej odmiany aż do 13 maja włącznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 1 maja b. r. nadać najmiłościwiej księciu Arcybiskupowi salcburskiemu, ks. dr. Janowi Katschthalerowi, godność tajnego radcy, z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej dziekana i proboszcza w Bielinach ks. Wojciecha Harmatę kanonikiem honorowym rzymsko-katolickiej kapituły w Przemyślu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej profesorów: Józefa Szydłowskiego z gimnazyum w Dębicy, dr. Jana Ralskiego ze szkoły realnej w Jarosławiu, Kaspra Brzostowicza ze szkoły realnej w Krośnie i Karola Trochanowskiego ze szkoły realnej w Tarnowie, dyrektorami tychże zakładów, kierowanych przez nich dotychczas prowizorycznie.

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrę ewidencyjnego I. klasy Izydora Bindera, starszym geometrą ewidencyjnym II klasy w IX klasie rangi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego urządzenia przejazdu górą w klm. 3·3/4 linii kolei Lwów-Itzkany (obok Kulparkowa) odbędzie się dnia 30 maja 1902 i rozpocznie o godzinie 9½ rano na miejscu w Kulparkowie.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone w obrębie gminy miasta Lwowa i w Kulparkowie, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w magistracie we Lwowie względnie w kancelaryi obszaru dworskiego w Kulparkowie przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni, a o ile dotyczyłyby gruntów w Kulpakowie na ręce c. k. starostwa, a o ileby dotyczyły gruntów w obrębie miasta Lwowa do magistratu we Lwowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie, z dnia 8 maja b. r. do l. 53.202, w sprawie weterynarno-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 maja.

Exposé P. Ministra hr. Gołuchowskiego.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, które odbyło we środę o godzinie 5 po południu, wygłosił P. Minister hr. Gołuchowski dłuższe *exposé* o polityce zagranicznej.

Pan Minister wskazał na Mowę Tronową, z której członkowie Delegacyi mogli umocnić się w przekonaniu, że stosunki Monarchii z innemi mocarstwami są korzystne i zadowalające. I w rzeczywistości zasady naszej polityki są niezachwiane, gdyż nasze stosunki do innych mocarstw bez wyjątku noszą piętno przyjaźni, pełne są zaufania i wzajemności, co najbardziej odpowiada powszechnie panującej potrzebie pokoju.

Trójprzymierze, którego ważność kończy się w maju 1903, zbliża się obecnie do odnowienia. Trzy gabinety wymieniły formalne zapewnienia co do swojego stałego zamiaru, że istniejący między nimi traktat sojuszu chcą w całej jego pełni nadal utrzymać i w czas przystąpić do podpisania odpowiednich dokumentów. Zbudowany na podstawie wzajemności interesów, pozbawiony wszelkich agresywnych tendencyj, ten na wskróś konserwatywny sojusz europejskich mocarstw centralnych, także nadal mieć będzie tylko pokojowe cele, którym swoje powołanie zawdzięcza i z tem większą ufnością dalej do tych celów dążyć będzie, że oświadczenia złożone ze strony powołanej, kilkakrotnie potwierdziły niemniej pokojowe cele, utworzonego obok naszego sojuszu, dwuprzymierza.

W popieraniu wszelkich dążności pokojowych dalej korzystnym elementem jest przyjazny stosunek z Rossyą, który na podstawie umowy z r. 1897 usunął dawne nieporozumienia i dąży do pokojowego rozwikłania stosunków na Bałkanie i utrzymania *status quo*, co tembardziej jest możliwe, że ani Austrya ani Rossya nie mają na oku żadnych samolubnych celów ani nie myślą o rozszerzeniu swych terytoryów. W skutek tego nieufność, która przez długie lata utrudniała stosunki obu państw, musiała zniknąć i ustąpiła miejsca usposobieniu przyjaznemu. Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję — mówił P. Minister — że ten stan będzie się coraz bardziej pogłębiał niezależnie od przemijających nieporozumień, które możliwe są czasem i przy najprzyjaźniejszych stosunkach, a które usunąć się dadzą najskuteczniej przez wzajemną zupełnie szczerą wymianę myśli. W ścisłem zetknięciu się obu gabinetów leży w ogóle najpewniejszy środek zabezpieczenia naszej umowy przed wszelkimi głębszymi dyssonansami. Mimo to bowiem, że rządy obu państw

---

62.

HAJOTA.

OSTATNIA BUTELKA.

POWIEŚĆ.

(Z cyklu: „Z dalekich lądów“).

IX.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem dokoła „Lagosa“ utworzyła się jakby obręcz falująca i wrzaskliwa. Za lotnymi gigami nadciągały ciężkie serf-booty, przypłynęły łodzie krajowców z Duke-Town, a w nich przekupki wiozące ogromne „bunche“ bananów, świeże kokosy i inne owoce, a nawet *chopy* gotowe, dla amatorów afrykańskiej kuchni; znalazło się i kilka piróg z głębi.

Parowcowa gorączka wzięła górę nad upałem, podniecając tych, którzy w innej chwili byliby zdolni tylko drzemać, lub narzekać. Zrobiła się wielka bieganina po okręcie i tumult na wodzie.

Z maszyny i z dolnego pokładu wyroiły się „partye“. Niektórzy byli tak usmoleni i spotniali od straszliwego żaru przy obsłudze kotłów, że sprawiali wrażenie potępieńców, wychylających się z piekielnych czeluści na światło dzienne. Jedni mieli tu pozostać, inni jechali dalej. Wszyscy cisnęli się do bortu upatrując „braci“ wśród faktoryjnych ludzi.

Zaczęto się wzajemnie nawoływać i pozdrawiać z szalonymi wybuchami śmiechu i machaniem rąk. Niecierpliwsi skakali do wody, a tamci z łodzi pięli się po oślizgłym kadłubie okrętu, czepiając się zwieszonych z bortów sznurów. „Lagos“ wyglądał z daleka jak oblepiony czarnem mrowiem. A w wielkiej salonowej kajucie, zdala od tego zamętu i zgiełku wybiła magiczna godzina poczty. Kapitan, który z jemu tylko wiadomych powodów, tak wyraźnie chciał ją odwlec, widząc, że się nie wywinie, rozkazał przynieść olbrzymią torbę, wypchaną gazetami i listami, i zanurzał w niej ręce, rozkładając i gatunkując papiery na stole, dokoła którego skupili się wszyscy biali w milczeniu natężonego oczekiwania.

Stary-Kalabar, jako nie będący kolonią, lecz prowincyą wolną, urzędu pocztowego nie posiadał i doręczanie korespondencyi odbywało się zawsze w ten patryarchalny sposób. Było to istne rozdawnictwo chleba i ryb na puszczy, a każdy kapitan przeobrażał się na tę chwilę, w zesłanego z nieba szafarza otoczonego przez zgłodniałe rzesze.

Żaden zaś do tego stopnia, jak ten zacny Szkot. Bo jemu samemu sprawiało to niewymowną radość, gdy widział tych wygnańców, cisnących się dokoła niego po wieści z kraju. Każdy przecież miał tam kogoś bliskiego, każdy kochał tę drogą „starą Anglię“. A on im wszystkim coś przywoził.

Ale dziś miał twarz schmurzoną i robota szła mu nie sporo. Układał i przeglądał listy, chował je i znowu z torby wyciągał. Obecni zaczynali się niecierpliwić.

— Co robisz Mac-Gregor, zawołał pan Herbert, który miał wzrok ostrowidza. — Położyłeś list do Gillisa na kupce Tynna!

— To wola przeznaczenia, rzekł pan Arnstrong. — Tym dwom jest sądzono, wchodzić sobie wzajem w drogę.

Wreszcie kapitan uporał się z sortowaniem i począł wywoływać nazwiska.

Gdy przyszła kolej na pana Bensona, wręczył mu sporą paczkę kopert, przeważnie handlowego wyglądu.

Młody agent odstąpił trochę na bok i szybko je przerzucił, szukając listu matki.

Nie znalazł go.

Od dwunastu lat, jak był na Brzegu, wypadek taki trafiał się po raz pierwszy. Matka otrzymywała regularnie wykazy kompanii „Elder-Dampster“ z datami wypłynięcia parowców i nie było takiej przeszkody, która by ją mogła wstrzymać od wysłania listu na czas. Wiedział o tem.

To też w każdym czasie byłby się tem ogromnie zaniepokoił, ale dziś, gdy nie miał w sobie jednego zdrowego nerwu i gdy te dziwne niepokoje i przeczucia ostatnich tygodni wytworzyły w nim pewien katastroficzny nastrój spadło to na niego jak grom.

Jakaś straszliwa pewność ścięła mu krew lodem. Stężał, znieczulał nagle, nie było w nim ani trwogi, ani bolu, tylko dławiąca, namiętna potrzeba przekonania się.... usłyszenia.... dotknięcia własnego nieszczęścia.

— Czy to wszystko Mac-Gregor? zapytał przystępując do stołu. — Czy jesteś pewny, że oddałeś mi wszystkie listy?

Głos miał jakby cudzy i był tak trupio blady, że obecni spojrzeli na niego z przerażeniem.

Kapitan zacisnął pięści. Widział, że na nic się nie przyda dłużej zwlekać.

— Benson — rzekł kładąc mu rękę na ramieniu — mój drogi chłopcze! Ja mam jeszcze jeden list do ciebie. Twój wuj mi go wręczył w Liverpoolu. Przyjechał z nim umyślnie, aby mnie widzieć. Bądź mężnym....

Pan Benson usunął się szybko, jak gdyby przyjacielskie dotknięcie kapitana parzyło go.

— Daj mi ten list — rzekł tym samym drewnianym głosem.

Kapitan sięgnął zwolna po swój prywatny portfel i wydobył z niego żałobną kopertę. Na ten widok dreszcz przebiegł po zgromadzonych. Biły w nich przecież serca ludzkie i wszyscy znali niezwykłe przywiązanie pana Bensona do matki.

On jeden ani drgnął. Wziął list i cofnąwszy się tyłem o kilka kroków, tak, aby nikogo przy nim nie było, rozerwał kopertę. W salonie nastała cisza głęboka. Wszystkie oczy utkwiły w skamieniałej twarzy pana Bensona, w której prócz tej okropnej bladości nie malowało się żadne inne wrażenie. Nikt nie śmiał przystąpić do niego, a on stał spokojnie, jakby odgrodzony od tamtych swojem nieszczęściem.

List był taki:

„Londyn, 12 grudnia 18...

Kochany siostrzeńcze!

Bolesną wiadomość mam ci przesłać, i czynię to z ciężkiem sercem, sam głęboko zbolały stratą, jaka nas dotknęła. Znieś ją jak mężczyzna. Twoja biedna matka a moja siostra nie żyje. Zgasła prawie nagle nie chorując obłożnie; choć od dłuższego czasu była niezdrową. Wszechmocny dał jej śmierć lekką bez cierpień. Umarła z Twojem imieniem na ustach, błogosławiąc cię do ostatniej chwili. Stało się to 6 b. m., w sam dzień Twoich urodzin, kochany Ewerardzie, który obchodziliśmy tu zawsze jako domową uroczystość. Obecnie będzie on rocznicą żałoby. Pogrzeb odbył się na jej wyraźne żądanie, nazajutrz.“

Pan Benson nie czytał dalej. Złożył list, schował go do kieszeni i podniósł wzrok na nieruchomą grupkę kolegów, nad którą górował kapitan ze swą zacną, strapioną twarzą. Wszyscy patrzyli na niego, a jemu wydało się, że ci ludzie stoją gdzieś bardzo daleko, on zaś potrzebuje koniecznie coś im powiedzieć.

Nabrał więc w piersi oddechu i nagle począł się śmiać, konwulsyjnie, okropnie.

Oni zdrętwieli, kapitan posunął się ku niemu, ale on wyciągnął rękę, jakby broniąc przystępu do siebie.

— Panowie! — wykrztusił wśród spazmatycznych, do łkań podobnych chichotów.— Pamiętam jak sprawialiśmy pogrzeb ostatniej butelki!... Ha! ha! ha! Tego dnia odbyły się dwa pogrzeby... Ha! ha! ha!...

— Tego dnia...

Nie dokończył. Bez zachwiania się, sztywno, jak podcięty kłos, upadł na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pragną, aby cała ich działalność stała na usługi pokoju i mimo, że szczerze dążą do unikania wszystkiego, coby mogło te zamiary unicestwić, to nie można pominąć faktu, że cele ich polityki stoją w jawnem przeciwieństwie do aspiracyj żywiołów, które w mętnej wodzie chcą ryby łowić, a które nie szczędzą trudu, aby przez tendencyjne wymysły i oszczerstwa podkopać porozumienie, posiadające obok innych zalet jeszcze tę, że właśnie takim machinacyom może kres położyć. Machinacye tego rodzaju trzeba z obu stron energicznie zwalczać tak samo jak konieczne jest pilne czuwanie nad tem, aby przez ruchliwość i zbytnią gorliwość innych czynników nie wywołano stosunków, pożądanych dla niebezpiecznego systemu t. zw. *Prestige Politik* na Bałkanie.

To był istotny cel porozumienia petersburskiego, którego najważniejsze rezultaty streszczają się właśnie we wzajemnem zobowiązaniu się do nieprzedsiębrania ani niedopuszczania niczego, coby mogło zachwiać równorzędność stanowiska naszego na najbliższym Wschodzie. W tej myśli też ma się z wielką starannością unikać wszelkiego mięszania się do wewnętrznych spraw poszczególnych państw bałkańskich, nie tylko, aby tym państwom odebrać wszelkie widoki wzajemnego wyzyskiwania nas dla swych celów, ale także, aby ujść pokusie stwarzania pewnych sfer wpływu, któreby dopiero mogły snadnie wywoływać nieporozumienia między nami a Rossyą. Z tego, co powiedziałem, jasno wypływa, że zasady, na których opiera się nasze porozumienie, nie mają nic wspólnego z ową taktyką, która w dawniejszych epokach tak często zagrażała pokojowi, a której bardzo wątpliwe korzyści nie stały w żadnym stosunku do niebezpieczeństwa, jakie powstało dla nas z na pół jawnej a na pół ukrytej walki konkurencyjnej obu Państw. Tem bardziej pocieszającym jest ten fakt i należy też starać się, aby porozumienie, które doszło do skutku, nie ulegało wykolejaniu, lecz, aby zostało utrzymane na dalszą przyszłość. Dlatego przedewszystkiem jest konieczne, aby z obu stron dotrzymano z równą sumiennością warunków, a jeżeli tu składam zapewnienie, że my niczego bardziej nie pragniemy, jak lojalnego i ścisłego spełnienia naszych zobowiązań, to muszę równocześnie także dodać, że ani na chwilę nie chcemy wątpić, że także w Petersburgu istnieje poważna chęć dotrzymania nam pod tym względem kroku. Tylko w ten sposób porozumienie zawarte w r. 1897 może zapuszczać coraz głębsze korzenie, wydać błogie owoce i spełnić swoje zadanie.

Akcya pokojowa na Bałkanie, umożliwiona przez umowę z Rossyą, zaiste nie była zbyteczna, nie można bowiem lekceważyć tamtejszych stosunków, które bardzo wiele pozostawiają do życzenia. Obok podjudzającej roboty komitetów rewolucyjnych, dają się tam ujemnie odczuwać zawsze jeszcze bardzo wadliwe stosunki administracyi tureckiej. Austro-Węgry i Rossya z jednej strony upominają państwa bałkańskie, aby się wstrzymywały od wszelkiego popierania burzycieli pokoju, przeciw którym także Turcya wystąpiła, z drugiej zaś strony kilkakrotnie, a także dopiero przed niedawnym czasem w porozumieniu z Rossyą przedstawiliśmy Porcie, że wszelkie represalia siły zbrojnej nie powinny przekraczać dozwolonej miary, która jest konieczną do utrzymania pokoju. Zwróciliśmy uwagę Porcie, aby wreszcie zaprowadziła administracyę sprawiedliwą i humanitarną i przez to dotychczasowym pożałowania godnym stosunkom położyła koniec. Natomiast okrucieństwa i akty gwałtów, które równocześnie trafiają winnych i niewinnych, mogą sytuacyę tylko zaostrzyć i poprzeć fałszywą grę burzycieli pokoju. Byłoby bardzo pożądanem, aby Turcya te ostrzeżenia bezinteresownych przyjaciół w interesie polityki *status quo* wzięła sobie do serca. Jednakże i inne państwa sąsiednie, a przedewszystkiem Serbia i Bułgarya mają obowiązek występowania przeciw żywiołom podburzającym, aby nie ściągnęły na siebie podejrzenia współwiny. W przeciwnym razie pozbawią się one sympatyi i zaufania Europy, która straci wiarę w zdolność rozwoju tych państw jako czynników porządku na Bałkanie.

P. Minister wyraził następnie uznanie dla spokojnej i wiadomej celu pracy króla Rumunii i jego doradców, którzy całą uwagę swą poświęcają wewnętrznemu rozwojowi kraju. Wolna od wpływów zewnętrznych polityka Rumunii jest dla innych państw bałkańskich przykładem godnym naśladowania. — Jako dowód, że Austro-Węgry zawsze uwzględniały słuszne dążenia państw bałkańskich P. Minister przytoczył zawarcie konwencyi konsularnej z Bułgaryą, — w zamian za co jednak Austro-Węgry żądają od tego państwa, aby się zachowywało zupełnie poprawnie nietylko w obec nas, ale w ogóle w stosunkach międzynarodowych. — P. Minister wskazywał dalej na zwrot ku lepszemu w Grecyi i wspominał o projekcie wybudowania północnej sieci kolejowej do Turcyi przez co Grecya uzyska połączenie z targami europejskimi. — P. Minister wyraził nadzieję, że Porta w interesie stosunków handlowych z Grecyą projekt ten poprze i nie będzie stawiała trudności.

Dalej zaznaczył P. Minister poprawę stosunków na Krecie pod skutecznem kierownictwem księcia Jerzego, który, zatrzymując nadal mandat komisarza, zasługuje na zupełne zaufanie.

Co się tyczy Chin P. Minister oświadczył się za utrzymaniem *status quo*, z wykluczeniem jednostronnej polityki przyznawania korzyści temu lub owemu państwu. Austro-Węgry muszą obstawać przy tem, aby handlu ich, będącego tam dopiero w początkach, nie traktowano gorzej od handlu innych państw.

Następnie przeszedłszy do omawiania spraw ekonomicznych i handlowych, wskazał hr. Gołuchowski na wielkie zadania, które czekają Austro-Węgry w najbliższym czasie. Tylko $1^1/_2$ roku dzieli nas od wygaśnięcia traktatów handlowych. Rokowania co do ich odnowienia natrafiają na trudności, które jednak przy dobrej woli powinny być pokonane a porozumienie osiągnięte. Naturalnie musi zapanować do pewnego stopnia umiarkowanie i wyrozumiałość w traktowaniu pewnych interesów państwowych bez poświęcenia rzeczywiście żywotnych interesów. Co się nas tyczy to dopiero oparci o zgodę obu połów Monarchii będziemy mogli silnie w obec zagranicy wystąpić. Trwając w sporze już *a priori* bylibyśmy słabsi. (Słuchajcie! Słuchajcie!). Zdaje mi się być dosyć jasnem, — mówił hr. Gołuchowski — że każda strona musi ponieść ofiarę na rzecz porozumienia, że przedewszystkiem sojusznicy muszą starać się o wzajemne porozumienie, by uniknąć stanu beztraktatowego i o ile możności połączyć ekonomiczne stosunki z politycznymi. Również jasnem jest, że jeżeli nie chcemy narazić się na szkody niekorzystnej sytuacyi i ewentualne zapłacenie kosztów, to musimy bezwarunkowo starać się o to, byśmy oparci na wspólności obu połów Państwa, skutecznie mogli bronić wzajemnych interesów. Dojście do skutku ekonomicznej ugody Austryi z Węgrami jest nieodzowne. Moi panowie! Pozwólcie, że tu wyrażę nadzieję, a nawet pewność, iż usiłowania nasze odniosą skutek i dokonamy spiesznie dzieła patryotycznej koncentracyi.

Następnie zwrócił się P. Minister do omówienia poszczególnych pozycyj swego budżetu i wskazał na przeistoczenie poselstwa w Waszyngtonie na ambasadę, spowodowane tem, że znaczenie Stanów Zjednoczonych tak wzrosło i z każdym dniem wzrasta.

P. Minister wspomniał także o utworzeniu poselstwa w Santiago de Chili i wreszcie o wyposażeniu Akademii konsularnej przez Najj. Pana dochodami z dzieła „Oesterreichische-ungar. Monarchie in Wort u. Bild“.

P. Minister zakończył prośbą, aby przystąpiono do obrad nad budżetem i oświadczył gotowość dania wyjaśnień, którychby delegaci od niego zażądali. (Długotrwałe oklaski).

Delegacye wspólne.

Delegacya austryacka.

Z komisyi budżetowej: Etat Ministerstwa spraw zagranicznych.

We środę, dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu zebrała się w Budapeszcie komisya budżetowa Delegacyi austryackiej na posiedzenie, na którem P. Minister hr. Gołuchowski wygłosił przemowę o położeniu spraw zagranicznych. (Zobacz na czele numeru. *P. R.*).

Następnie zabrał głos poseł Kramarz. Mowca twierdził, — mimo zapewnień P. Ministra spraw zagranicznych, że przecież podstawy zagranicznej polityki znacznie się zarysowały. Właśnie dla tego mowca sądził, że skąpym okrzykom „brawo“, którymi powitano zapowiedź P. Ministra o odnowieniu trójprzymierza, nie warto nawet przeciwstawić zwykłego parlamenrarnego „oho“, ponieważ ta strasznie ważna polityczna enuncyacya nie warta ani brawa ani okrzyku „oho“. Do tego sposobu zapatrywania, który już dawniej był stronnictwu mowcy właściwy, musi przyjść każdy nieuprzedzony, który czytał mowę niemieckiego kanclerza hr. Buelowa z 8 stycznia b. r. Można się w istocie spodziewać, że obecnie znaczenie trójprzymierza się zmniejszy, że teraz nie będzie się musiało korzyć przed wizerunkiem trójprzymierza, jak gdyby przed jakim świętym obrazem. Już nie wydaje się być koniecznem trzymanie w tajemnicy tekstu umów trójprzymierza, jeżeli trójprzymierze nie ma większej wartości, jak ta, którą mu przyznał hr. Buelow. Nie ma również żadnego powodu, aby zatajać treść układów trójprzymierza. Delegaci mają także pewne prawo poznać ów traktat, który im Rząd przez długie lata kazał otaczać nieograniczonym, entuzyastycznym podziwem. Mowca zapytuje P. Ministra, czy mocarstwa, należące do trójprzymierza, skłonne by były do opublikowania tekstu sojuszu, a przy tej sposobności prosi zarazem P. Ministra o wy- wyjaśnienie niepojętego i niespodziewanego toastu niemieckiego ambasadora w Wiedniu, który najoczywiściej chciał zatrzeć przykre wrażenie mowy hr. Buelowa, ale w tej chęci tak daleko się posunął, że musiał wywołać gwałtowne protesty wszystkich tych, którym zależy na samodzielności i swobodzie ruchów naszego Państwa. Ambasador mówił o nierozerwalnym sojuszu między Austro-Węgrami a Niemcami; mimowoli nasuwa się pytanie, czy nie jest to może raczej *licentia „toastica“*, bo przecież o sojuszu, odbierającym Państwu po wszystkie czasy swobodę ruchu i krępującym je na całą przyszłość, musiałaby także wiedzieć coś reprezentacya ludów i ona musiałaby być zapytaną o zdanie. Kancelarye same nie są upoważnione do zawierania takich układów. Wdzięcznym jest natomiast mowca P. Ministrowi za ciepłe słowa, w jakich mówił Pan Minister o porozumieniu z Rossyą. Nie można zapominać, że cała polityka na Bałkanie stała się zupełnie inną w skutek wmieszania się do niej Niemiec, a mianowicie w skutek wykonywania przez Niemcy faktycznego protektoratu w Konstantynopolu a zarazem z drugiej strony także w skutek narodowych aspiracyj Włochów na wschodniem wybrzeżu morza adryatyckiego. Mowca kończy życzeniem, aby zagraniczna polityka, — mianowicie stosunek do Niemiec a więc i trójprzymierze — mogła być osądzana z tego punktu widzenia, z którego patrzył także hr. Buelow, gdy mówił: „Musimy utrzymać Niemcy i nadal tak silne, aby jak teraz nasza przyjaźń jest dla każdego cenną, — tak nasza nieprzyjaźń nie była dla nikogo obojętną“. To odnosiła się równie dobrze do Austryi, ale prowadzi także do konkluzyi, że także dla nas trójprzymierze nie jest już absolutną koniecznością.

Delegat Sylvester polemizował z p. Kramarzem.

Del. dr. Kozłowski wita użyte przez hr. Gołuchowskiego na wstępie mowy słowo „wzajemność“ i wyraża życzenie, aby przymierza i traktaty handlowe, które Austrya ma zawrzeć, w większym niż dotąd stopniu opierały się na wzajemności, gdyż takie tylko związki i traktaty wychodzą na dobre Państwu i mogą byc trwale utrzymane, które nie pozostają w sprzeczności z odpowiedzialnymi czynnikami opinii publicznej i które dają pełną rękojmię tego, że opierają się na podstawie rzeczywistego uznania całkowitej równorzędności naszej Monarchii i że przy praktycznem ich zużytkowaniu brany będzie wzgląd tak na brzmienie umowy, jak i na zamiary, które przyświecały przy jej zawarciu. Co do historyi trójprzymierza mowca sądzi, że nie można się obronić przed wynikającą z różnych momentów wątpliwością, iż ten sojusz nie zawsze odpowiadał równorzędności. Mowca podnosi, że w chwili zawarcia trójprzymierza Austryi nie groziło z żadnej strony niebezpieczeństwo, Niemcy natomiast musiały przeciwdziałać francuskiej polityce odwetu, a później wybrykom nieufnej opinii publicznej w Rossyi. Mowca przemilczałby o tym fakcie, gdyby niemiecki kanclerz rzeszy nie był kładł nacisku na to, że trójprzymierze nie jest dla Niemiec bynajmniej absolutną koniecznością, a więc według jego zdania powinno mieć dla nas większą wartość, niż dla Niemiec. Dla mowcy jest niespodzianką, że delegat Kramarz i kanclerz rzeszy hr. Buelow wyrażaąj

---

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Ostatnie dni Pekinu“ przez Piotra Loti'ego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Dzisiaj około dziesiątej rano wybieram się drożynami w lesie, zamieszkałym w tych okropnych czasach tylko przez psy, sroki i wrony, na drugą stronę „Miasta fioletego“, zwiedzić „Pałac przodków“, strzeżony dziś przez naszych marynarzy, który jest miejscem najbardziej uświęconem, rodzajem panteonu zmarłych cesarzy, świątynią, do której nikomu zbliżyć się nawet nie było wolno.

Znajduje się to w części najbardziej zacienionej; przed bramą wejścia wznoszą się tryumfalne łuki, lakowane zielono, czerwono i złoto, pokręcone i powykrzywiane dziwacznie i bardzo lekkie na kruchych podstawach, a to wszystko łączy się z ciemnemi gałęziami drzew, olbrzymich cyprysów, cedrów, pochylonych od starości, które zielonawą barwę rzucają na potwory marmurowe, umieszczone u brzegu.

Przeszedłszy pierwsze ogrodzenie, spotyka stę naturalnie drugie. Ciągle w chłodnym cieniu drzew starych jedne po drugich następują podwórza, wspaniałe grobowce, wyłożone szerokiemi płytami z marmuru, między którymi rośnie trawa cmentarna; każdy cyprys, każdy cedr, który rzuca cień w około, otoczony jest u podstawy pasem marmurowym i zdaje się wyrastać z rzeźbionego koszyka. Wszystko to posypane żywicznemi igiełkami, które nieustannie sypią się z gałęzi. Olbrzymie kadzielnice z bronzu, zczerniałego od starości, stoją na podstawach z emblematami śmierci.

Wszystkie przedmioty mają tutaj cechę nigdzie indziej nie widzianą starości i tajemnicy. I jest to rzeczywiście miejsce jedyne w swoim rodzaju, nawiedzane przez widma cesarzy chińskich.

Po bokach, drugorzędne świątynie, których mury z laki i złota, przybrały z czasem barwę starej skóry kordubańskiej, zawierają składowe części egromnych katafalków, godła i świętości, potrzebne do odprawiania żałobnych obrzędów; wszystko to czyni wrażenie, że się jest obcym w obec tych zagadkowych form i symbolów.

Nareszcie, w ostatnim dziedzińcu, na tarasie z białego marmuru, gdzie stoją jak na straży sarny z bronzu, Pałac przodków wznosi swoje mury z fasadą, której złote ozdoby zczerniały od starości i wysoki dach z żółtego fajansu.

* * *

Jest to sala jedyna, ogromna, okazała i ciemna, cała ze zczerniałego złota, w obumarłym tonie prawie czerwonawym, jak miedź. W głębi szereg dziewięciu drzwi tajemniczych, których podwójne podwoje były zalepione lakiem i zapieczętowane. W samym środku pozostały stoły, na których składano pobożnie żywność dla cienia zmarłych przodków — i gdzie w dzień zdobywania „Żółtego miasta“ nasi głodni żołnierze byli bardzo szczęśliwi, znajdując niespodziewanie zastawione gotowe przekąski. A w każdym kącie sali, dzwonki i strunowe instrumenty czekają chwili, która może już nigdy nie nadejdzie — aby zagrać dla Cieni: długie, horyzontalne cytry, wydające poważne tony, stojące na złotych potworach z zamkniętemi oczami, dzwony olbrzymie, jedne złożone z małych dzwoneczków, drugie z płyt marmurowych i jaspisowych, wiszących na złotych łańcuchach, a jedne, jak i drugie ozdobione wielkiemi fantastycznemi bestyami, które rozkładają złote skrzydła w pośród wiecznych ciemności ku złotemu sufitowi.

Są tu także szafy z laki, wielkie jak domy, zawierające kolekcye starożytnych malowideł, pozwijane na prętach z hebanu i kości słoniowej, i pozawijane w cesarskie materye jedwabne.

Znajdują się tam widocznie rzeczy, — świadczące o sztuce chińskiej, której nie przeczuwano w Europie, sztuce pięknej, co najmniej takiej samej, jak u nas, chociaż zupełnie różnej. Portrety cesarzy na polowaniu lub zatopionych w marzeniach, pośród dzikich okolic, które budzą przestrach i tęskne pragnienie zobaczenia przyrody chińskiej za czasów starożytnych, dziewiczego świata skał i drzew. Portrety zmarłych cesarzowych, malowane akwarelą na surowym jedwabiu, przypominające nieco wdzięczną prostotą pierwotnych włoskich mistrzów, portrety blade, prawie bezbarwne, jak by to były raczej cienie tych osób, niejasno oddane i gotowe się rozpłynąć; doskonałość rysunku bez żadnych wysiłków, ale cała waga zawiera się w oczach, które, czuje się, że są podobne i które na chwilę stawiają widza oko w oko z dawno odeszłą księżniczką, śpiącą od wieków pod przepięknymi grobowcami.... I wszystkie te malowidła były rzeczą najświętszą, niedotykalną, których nigdy żaden Europejczyk nie widział i nie domyślał się nawet.

Inne rulony, które rozwinięte na podłodze, mają około sześciu do ośmiu metrów, przedstawiają pochody, przyjęcia u dworu, defilady poselstw, jeźdźców, wojska i sztandarów: tysiące małych postaci, których stroje, hafty i zbroje zasługiwały by, aby się im przypatrzeć przez lupę. Historya kostyumów i ceremoniału chińskiego przez szeregi wieków zawiera się całkowicie w tych szacownych malowidłach.

Znajdujemy tam nawet przyjęcie — a niewiem już u którego z cesarzy — poselstwa Ludwika XIV., małe figurki o twarzach wybitnie francuskich, ubrane jakby na popis w Wersalu, z peruką według mody króla słońca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jedno i to samo zapatrywanie. Jeżeli pomiędzy wierszami mowy kanclerza należy czytać *fait-toi rare, on t'aimera*, to my jesteśmy w znaczniejszej mierze uprawnieni do wygłoszenia tego zdania i mamy większe prawo zapatrywać się na trójprzymierze chłodno. Mowca zaznacza, że P. Minister spraw zagranicznych mówił tylko o zaletach trójprzymierza; otóż mowca uzupełni ten zbyt różowy obraz podkreśleniem niektórych ciemnych konturów. Przypomina zawarty z Rossyą za plecami Austryi układ wzajemnego zabezpieczenia, który trwał od r. 1884 do 1890, i tak powiada: Podobnie jak — według znanego *bon mot* niemieckiego kanclerza — nie może to zamącić zgody w małżeństwie, jeżeli jedna strona także z innym, aniżeli z małżonkiem, tańczy extra turę, tak samo też układy, których ostrze skierowane jest przeciw jednemu ze sprzymierzonych, nie dadzą się pogodzić z brzmieniem i duchem traktatów przymierza, dla którego także w świecie dyplomatycznym domagać by się należało większej szczerości. Mowca wskazuje na to, że trójprzymierze uchodziło w ostatnich dziesiątkach lat za część składową austryackiego systemu pokojowego i za takie też tylko uważali je także Polacy, chociaż zgadzali się na nie z ciężkiem sercem, z zaparciem się i usuwaniem na plan drugi uprawnionych narodowych uczuć. Niestety jednak trójprzymierze nie było wstanie doprowadzić do pewnego zbliżenia się między ideami większości mieszkańców Austryi a kołami, kierującemi w Prusach wykonywaniem traktatów, które przecież powinnyby tworzyć podstawę przymierzy. Za naruszenie poczucia prawnego i za zarządzenia rządu pruskiego mowca nie chce bynajmniej czynić odpowiedzialnym całego ludu niemieckiego, albowiem i w Niemczech nie brak ludzi, którzy dają wyraz swemu oburzeniu z powodu owych zarządzeń. Mowca zaznacza jednak, że sprzeciwia się to interesom Niemiec, jeżeli ktoś przez niezgodne z duchem traktatu wykonywanie warunków sojuszu dyskredytuje ów sojusz w Austryi. Niemcy, które w innych częściach świata przyjęły na siebie ważne zadania, są w znacznie większej mierze interesowane w trójprzymierzu, niż Austro-Węgry, które nie prowadzą polityki kolonialnej, nie szukają bynajmniej jabłka niezgody, a co najwięcej liczą się z następstwami zawikłań azyatyckich w Europie. Z tego też powodu Niemcy, których akcya jest różnoraka, nie powinny pogarszać swojego położenia w Europie i nie odstręczać sobie swoich sprzymierzeńców. Mowca na podstawie dowodów, przedłożonych w komisyi przytacza liczne usterki, popełniane w Niemczech pod względem wykonywania konwencyi pocztowej, wskazuje na naruszania tajemnicy listowej przy listach, które rzekomo nie mogły być doręczone adresatom, oraz na długie kwarantanny, jakie muszą przechodzić listy i dzienniki w biurze tłómaczeń. Wreszcie tak powiada: Wszystkie te szykany są tak małostkowe, że możnaby je przypisać zachłanności podrzędnych urzędników, gdyby ocenienie ich w związku z polityką narodową Niemiec w obec Polaków — polityką, która w kraju ojczystym mowcy wielkie wywołała oburzenie — nie doprowadzało w sposób niezbity do tego wniosku, że ma się tu do czynienia z dobrze obmyślaną, a skierowaną przeciw poddanym polskiej narodowości w naszej Monarchii akcyą rządu pruskiego. Tego rodzaju szykany nie powinny zachodzić w wielkiem mocarstwie i nie można na to zezwolić, aby dopuszczano się ich wobec innego wielkiego mocarstwa.

W dalszym ciągu dr. Kozłowski omawiał naruszenie w Niemczech międzynarodowego prawa wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce i wykazywał na podstawie licznych wypadków oraz przemówień posłów w pruskiej Izbie deputowanych i w parlamencie niemieckim, iż zachodzą rzeczywiście wypadki zbiorowych wydalań z Niemiec. Mowca oświadczył, że pragnie w tej mierze powoływać się jedynie na źródła niemieckie, mianowicie na oświadczenia deputowanych pruskiej narodowości i na dziennik *Silesia*, któremu przecież nie można uczynić bynajmniej zarzutu, jakoby żywił nieprzyjazne dla Niemiec uczucia. Otóż ten dziennik wydał bardzo surowy sąd z powodu braku energii okazywanej przez Rząd austryacki w kwestyi wydalań. Mowca poddał w dalszym ciągu surowej krytyce, a to ze względu na interesy austryackie, niemiecką taryfę cłową i wyraził zdziwienie, jak można uważać tę taryfę za podstawę do traktatów taryfowych z Niemcami. Mowca przypomniał, że konwencya weterynaryjna była dotychczas martwą literą i że dopiero w ostatniej chwili zezwolono w skutek podrożenia mięsa w Niemczech na dowóz wołów z Austryi; natomiast dowóz nierogacizny dotychczas jest zabroniony, co w naszym bilansie handlowym wykazuje w niektórych latach stratę przeszło 100 milionów koron. Co się tyczy wywodów delegata Sylvestra w kwestyi wojny boerskiej, zaznaczył mowca, że Polacy, którzy tylekroć walczyli za własną a także i za innych ludów wolność, żywią gorące sympatye dla ludu, który tyle poniósł ofiar w walce o swoją wolność i niepodległość; Polacy wszakże — powiedział mowca — nie zapominają, że chociaż epizod wojny boerskiej nie był bynajmniej dla Anglii szczęśliwym, Wielka Brytania była i jest naturalnym sprzymierzeńcem naszego Państwa od czasów napadu króla Ludwika XIV. My także nie zapominamy, że w nieszczęściu nie brakło Polakom objawów sympatyi ze strony Anglii. Mowca mniema, że pragnąć należy godziwego pokoju w interesie obu stron walczących i wyraża radość, że pod względem rozwoju idei pokojowej w Anglii zaznacza się wyraźnie pewien postęp. Przeszedłszy do polityki wschodniej, wyraził mowca zadowolenie, że ani Austro-Węgry, ani żadne inne Państwo nie dąży do rozszerzenia swoich terytoryów i zalecał politykę, za którą oświadczył się w swoich mowach lord Palmerston, albowiem jest rzeczą pożądaną, aby cele polityki wschodniej mogły być osiągnięte na drodze pokojowej, a do nich zaliczyć należy niezawisłość ludów bałkańskich i utrzymanie suprematu Turcyi, lecz równocześnie także zabezpieczenie ludności chrześciańskiej przed prześladowaniami władz, a niemniej wznowienie ochrony prawa, oraz reformy administracyjne w Turcyi. Mowca kładzie nacisk na te reformy, do któtych powinna dać się nakłonić Turcya w dobrze zrozumianym własnym interesie, one to bowiem mogłyby ją zabezpieczyć przed mieszaniem się obcych państw do jej spraw wewnętrznych.

Mowca jest przekonany, że Pan Minister spraw zagranicznych bacznie czuwać będzie nad tem, aby utrzymać polityczną powagę Austryi na Wschodzie i nie dozwolić na obniżenie jej wpływów. Mowca jest pewny, że gdyby miało nastąpić wzmocnienie sfery obcych wpływów na niekorzyść Austro-Węgier lub wbrew ich woli, P. Minister zastosowałby w odpowiednim czasie takie środki, jakie uznałby za najstosowniejsze. Mowca ma to głębokie przekonanie, że Pan Minister tem łatwiej i szczęśliwiej przeprowadzi na polu reprezentacyi dyplomatycznej swoje zadania, im silniejsze będą mieli do niego zaufanie Polacy. Polacy będą głosowali za budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych w tem przypuszczeniu, że Pan Minister zapewni Państwu w przyszłości na polu politycznem i ekonomicznem, większy urok i starać się będzie o sprawiedliwe wykonanie traktatów.

Po del. Kozłowskim przemawiał p. Pergelt, domagając się pomnożenia konsulatów.

P. Stürgkha *exposé* hr. Gołuchowskiego zadowoliło, bo przyczyni się ono do uspokojenia umysłów przez zapewnienie, że trójprzymierze będzie odnowione i że państwa przyrzekły podpisanie nowych traktatów. Hr. Stürgkh polemizował następnie obszernie z del. Kramarzem.

P. Kindermann domagał się podniesienia eksportu i oświadczył się za zwołaniem ankiety, złożonej z zastępów Izb handlowych, celem obmyślenia środków podniesienia eksportu.

Następnie mówił p. Vukovic.

Z kolei delegat Kramarz zabrawszy powtórnie głos, polemizował z wywodami hr. Stürgkha.

Następnie odpowiadał P. Minister hr. Gołuchowski na wywody poszczególnych mowców. Co się tyczy zarzutów del. Silvestra, że Austrya nie interweniowała w wojnie transvaalskiej, wskazał P. Minister na to, iż jeżeli jedno z walczących państw nie przyjmuje interwencyi, trudno się z nią gwałtem narzucać, bo wywołałoby to tylko komplikacye. Co do zarzutu, że niezbyt obszernie mówił o traktatach handlowych, zaznaczył hr. Gołuchowski, że obecnie nie mógł więcej mówić, zwłaszcza, że przed załatwieniem układu cłowego z Węgrami nie można rozpoczynać rokowań z mocarstwami. Niemcy również nie są gotowe z taryfą cłową i sprawa jeszcze nie zupełnie dojrzała do obszernego traktowania.

Polemizując z wywodami del. Kramarza mówił hr. Gołuchowski, że co do cytowanej mowy hr. Buelowa, P. Minister nie czuje się powołanym do interpretowania mów hr. Buelowa, sądzi atoli, że kanclerz wcale nie myślał o bagatelizowaniu trójprzymierza. Co się tyczy mowy ambasadora niemieckiego — chodzi o mowę bankietową, o której nawet nie ma żadnych autentycznych zapisków; o ile można sądzić, ambasador miał na myśli życzenie, by sojusz Austryi z Niemcami nie został zerwany. — Co się tyczy ogłoszenia dokumentów trójprzymierza, to tego rodzaju traktaty tylko w nadzwyczajnych wypadkach bywają ogłaszane, gdy jest to polityczną koniecznością jak n. p. było z traktatem z Niemcami zawartym w r. 1879, a ogłoszonym w r. 1888. Obecnie tej konieczności nie ma. N. p. francusko-rossyjskiego traktatu nie opublikowano.

P. Kozłowski — rzekł P. Minister — zarzucał Ministerstwu spraw zagranicznych chłód w zastępowaniu obywateli austryackich w obec państwa niemieckiego i w obec wydalań. To co p. Kozłowski przytoczył nie odpowiada rzeczywistym stosunkom. Ilekroć wniesiono zażalenie P. Minister zawsze podejmował u rządu niemieckiego energiczne kroki. O masowych wydalaniach nie ma wcale mowy. Doniesienia dzienników o tych wydalaniach okazały się wielokrotnie zmyślonemi.

Następnie mówił P. Minister o sprawach konsularnych, odpowiadał na wywody del. Vukovica, poruszył sprawę instytutu San Girolamo. Co się tyczy żądania, by konsulatom polecono odpowiadać na listy, w których nie nadesłano porta na odpowiedź, to konsulaty są bezwarunkowo obowiązane dać żądaną odpowiedź. Niewłaściwości w tej sprawie będą usunięte. (Oklaski).

Po przemowie sprawozdawcy margr. Bacquehema rozpoczęto dyskusyę szczegółową nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Przy tytule „zarząd centralny“ mówił del. Kozłowski; prosił P. Ministra, aby konsulatom polecił zajmować się więcej niż dotychczas sprawami rolnictwa. Następnie protestował mowca przeciw temu, jakoby w sprawie wydalań z Prus był niedokładnie poinformowany, co twierdził P. Minister — mowca opierał się nie na doniesieniach dzienników, ale zaczerpnął faktów z obrad pruskiego sejmu.

Następnie cały budżet Ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto. Następne posiedzenie komisyi dzisiaj w piątek o 10 rano. Na porządku dziennym etat Ministerstwa wojny.

Delegacya węgierska.

Podczas przyjęcia węgierskiej delegacyi u Najj. Pana we środę, wygłosił prezydent węgierskiej Delegacyi hr. Andrassy przemówienie, w którem podniósł, że Węgrzy dalej popierać będą trójprzymierze, które uważają za najlepsze zapewnienie europejskiego pokoju i interesów węgierskich. Z zadowoleniem również patrzą Węgrzy na dobre stosunki z innemi mocarstwami i witają z radością porozumienie z Rossyą co do Wschodu. Węgrzy są ściśle zespoleni z Królem swym, a dopóki ta jedność panuje — nie mają się czego obawiać. Andrassy zakończył swą mowę okrzykiem „Niech żyje król!“, który obecni z zapałem powtórzyli.

Ruch wyborczy.

We środę w sali Kasyna miejskiego odbyło się za zaproszeniami zgromadzenie wyborców m. Lwowa dla wysłuchania *credo* politycznego prof. dr. Stanisława Głąbińskiego.

Obrady zagaił p. Gubrynowicz, który wezwał dr. Głąbińskiego do wygłoszenia mowy kandydackiej.

Dr. Głąbiński zabrawszy głos, skreślił sytuacyę parlamentarną w Austryi i stanowisko, jakie w parlamencie austryackim zajmuje obecnie Koło polskie. Mowca podniósł, iż jeszcze niedawno zdawało się, że Koło polskie jest decydującym czynnikiem tak w polityce wewnętrznej, jak zewnętrznej i że tylko trzeba z jego strony więcej energii, aby wszystkie jego życzenia zostały spełnione; trwało to póty, póki Koło zajmowało się tylko polityką państwową i ją popierało. Gdy atoli Polacy zażądali uwzględnienia ich spraw i interesów, okazało się, że Koło polskie nie tylko nie decyduje, ale owszem że Polacy mają więcej nieprzyjaciół, niż wszystkie inne stronnictwa. Tu mowca wskazał na wypadki w Poznańskiem z jednej, a na dyskusyę w sejmie węgierskim z powodu powołania do świty Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda ks. Pawła Sapiehy z drugiej strony. Wewnątrz Monarchii spotyka się Koło z niechęcią we wszystkich swych postulatach handlowych i ekonomicznych. Mimo ustawicznych interpelacyj, wniosków i memoryałów język polski dotychczas w kraju naszym nie ma takich praw, jakie mieć powinien: kolej, poczta, zarząd kopalń, zarząd tytoniowy, żandarmerya, używają zawsze jeszcze języka niemieckiego. Na Szląsku i na Bukowinie Polacy uważani są za naród niższej wartości. Oprócz tego we własnym kraju, we wschodniej jego części, Polacy muszą walczyć. Jeżeli coś uzyskają, to nie jako zdobycz im się należącą, ale jako odczepne za głosy oddane w obcym interesie.

Upośledzeni jesteśmy — mówił dr. Głąbiński — także na polu finansowem i podatkowem. Dźwigamy dwa ciężary, których nie ma żaden inny kraj i które są hamulcem naszego rozwoju, a mianowicie ciężar długów indemnizacyjnych i monopol propinacyjny. Aby polepszyć te stosunki, mamy wiele do spełnienia, trzeba rozwinąć wielką energię.

Kapryśny los skazał dziś Polaków, spadkobierców hasła „Polska nierządem stoi“ i *liberum veto*, na obronę parlamentu austryackiego, na obronę parlamentaryzmu w ogóle. Nie długi żywot parlamentu austryackiego a już widoczne zniechęcenie do niego, rozczarowanie, po zwycięstwie obstrukcyi niemieckiej, ciągłe groźby obstrukcyi nowej. — Obstrukcya jest negacyą form parlamentarnych, brutalną rezygnacyą praw parlamentu i kontroli rządowej.

Następnie mowca obszernie motywował upadek parlamentaryzmu w całej Europie i tak zwanych idei liberalnych.

Dziś musi nastąpić zupełnie inne ugrupowanie się haseł i stronnictw. Ponad ideą liberalną i centralistyczną góruje idea autonomiczna narodowa. Do niej należy przyszłość. Mowca wymieniał żądania w kierunku autonomistycznym: przedewszystkiem żądanie, aby Sejmowi przekazano większe prawa, większą władzę. Póki to nie nastąpi, pierwszym postulatem powinno być domaganie się pomnożenia sił polskich we władzach centralnych, oraz nadanie szerszego zakresu i większej samodzielności władzom rządowym w kraju.

Mowca dotknął także sprawy ruskiej i wskazał warunki, w których także pod tym względem mogą nastąpić lepsze stosunki.

Jestem — mówił dr. Głąbiński dalej — zwolennikiem solidarności narodowej, gdyż my tylko solidarnością zdziałać możemy i jako taki wstąpię do polskiej reprezentacyi w Wiedniu (Huczne oklaski).

Mowca nie wyklucza możliwości secesyi, gdyby większość Koła do programu stronnictwa demokratycznego, do którego to stronnictwa mowca wstąpi, odnosiła się lekceważąco i ignorowała go; ale byłoby to położenie tylko wyjątkowe. Dziś obowiązkiem każdego Polaka jest iść solidarnie z naszą reprezentacyą w Wiedniu, tem bardziej, że doświadczenie poucza, iż posłowie luzem chodzący żadnej korzyści krajowi nie przynoszą.

W Kole polskiem mowca starałby się o połączenie stronnictw demokratycznych w jedną całość, a również o przyłączenie się ludowców do Koła polskiego. Nigdy atoli nie zgodzi się mowca na te warunki, jakie ludowcy dzisiaj stawiają, to jest, aby im wolno było czynić wnioski także przeciw Kołu, w sprawie każdej głosować tak, jak im się podoba, a nie tak jak chce większość Koła. To nie jest solidarność narodowa — mówił dr. Głąbiński — to jest anarchia polityczna. Mowca krytykował postępowanie posłów stronnictwa ludowego w parlamencie. Następnie oświadczył, że co do przekonań politycznych był i jest demokratą. Nie uznawałem — mówił dr. Głąbiński — i nie uznaję przywilejów pewnej klasy. Jestem Polakiem i przedewszystkiem Polakiem i jako taki dążę do wolności, do zgody wszystkich warstw, dla dobra całego kraju.

W kwestyi żydowskiej oświadczył się mowca za asymilacyą żydów. W sprawie reformy wyborczej powiada, iż jest za powszechnem prawem głosowania, ale nie zgadza się na powszechne i równe prawo głosowania, gdyż, zdaniem mowcy, byłoby ono w Galicyi niebezpiecznem ze stanowiska narodowego.

Mowca jest przeciwny ugodzie węgierskiej, gdyż ugoda ta przynosi, jego zdaniem, szkodę krajowi. W kwestyach ekonomicznych jest przeciwny kontyngentowaniu, trustom i kartelom, chociaż przyznać musi, że kartele są następstwem dzisiejszych stosunków ekonomicznych i wolnej konkurencyi. Jeżeli jednak już istnieć muszą, to Rząd winien roztoczyć nad nimi opiekę, by nie działały na szkodę produkcyi i konsumentów.

Mowca omawiał następnie sprawę podatków, oraz specyalne sprawy lwowskie, jak kwestyę wynagrodzenia za poruczony zakres działania, wydatnej pomocy ze strony Państwa na cele inwestycyjne, sprawę kolei Lwów-Winniki-Brzeżany-Podhajce, przyczem zapewnił, że jeżeli będzie wybrany posłem, będzie bronił postulatów miasta. W końcu oświadczył, iż będzie się starał gorliwie o oddanie korzyści krajowi i stolicy, będzie się stykał w kwestyach ważniejszych z wyborcami, ale jednego nie przyrzeka, t. j. popierania w Ministerstwach spraw osobistych. (Oklaski).

Jedyną moją ambicyą będzie pozyskać sobie uznanie wyborców i narodu. — Nastąpiły interpelacye. Wnieśli je pp.: Wł. Studnicki, Dzieślewski i Schlesinger, a po odpowiedzi dr. Głąbińskiego zgromadzeni wśród oklasków uchwalili na wniosek prof. Majerskiego kandydaturę prof. Głąbińskiego.

*

Komitet z prof. Pawlewskim i p. Wł. Gubrynowiczem na czele, wydał odezwę, w której kandydaturę prof. Głąbińskiego przy uzupełniającym wyborze poniedziałkowym gorąco zaleca.

* * *

Zgromadzenie przedwyborcze zwołane przez komitet stronnictwa ludowego, odbędzie się w sobotę, 10 b. m., o godzinie 7 min 30 wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ulicy Zimorowicza l. 17.

* * *

W Tarnopolu w obec bardzo licznie zgromadzonych wyborców wygłosił wczoraj mowę kandydacką dr. Władysław Dulęba, adwokat ze Lwowa.

Z Warszawy.

(Demonstracye uliczne).

Piszą do *Dziennika Poznańskiego:*

W sobotę, jako w dniu 3 maja, odbywały się rano zwykłe nabożeństwa, na które zebrały się masy pobożnych. Szczególnie kościół św. Krzyża był przepełniony. Skutkiem tego, na zewnątrz ustawiło się wiele policyi i żandarmów, a podwórza domów sąsiednich i z przeciwka na Krakowskiem przedmieściu zapchane były oddziałami policyi i wojsk. Po skończeniu nabożeństwa, wyszedł tłum z kościoła i w liczbie może tysiąca głów, pociągnął ku Alejom Ujazdowskim. Policya i żandarmi szli za nim. Tymczasem już około ul. Chmielnej, zaczął tłum się zmniejszać, rozchodzić i jakoś — stopniał. Policya, podzieliwszy się na grupy, podążyła za rozmaitemi kupkami, do awantury jednak nie przyszło. Dopiero wieczorem, na ulicy Marszałkowskiej, przyszło do zajścia. Tłum, jakby z pod ziemi wyrosły, zmierzał od rogatki Mokotowskiej w stronę dworca Wiedeńskiego. Już koło ul. Nowogrodzkiej, a więc ostatniej poprzecznej przed dworcem, zatarasowano przejście i otoczono idących. Skończyło się na wpędzeniu kilkudziesięciu ludzi w podwórze jednego z domów pomiędzy ul. Nowogrodzką a Jerozolimskiemi Alejami i spisaniu nazwisk. O ile wiadomo, nie aresztowano wtedy i w tem miejscu nikogo. — I tak przeszedł najniebezpieczniejszy dzień 3 maja.

Nazajutrz (niedziela) znów coś podobnego. Nie wiadomo z jakiej racyi, bo nie było ani „święta robotniczego“, ani rocznicy konstytucyi — gromady ludzi mniejszemi i większemi kupkami przeciągały ulice. Przyszło do zajścia najpierw przy ulicy Brackiej. Jak się zdaje, w tem miejscu aresztowano kilka osób. Następnie większe zajście miało miejsce na placu św. Aleksandra i w Alejach Ujazdowskich. Policya ni ztąd ni z owąd zaczęła rozpędzać tłum. Zaczęły się tu i owdzie bójki napadniętych z policyantami i znów nastąpiło kilka czy kilkanaście aresztowań. Kozacy występowali w oddziałach po pięciu, po dziesięciu i rozpędzali pojedyncze grupy. Zrobił się ścisk na samym placu. Policya, coraz groźniejszą przybierając postawę, przebiegała i roztrącała. Kozacy ugrupowali się przy kościele i przy wejściu do Alei. Tak trwało do godziny 9 wieczorem. Potem powoli, tłum zaczął się rozchodzić i nastał zupełny spokój.

Dnia 5 b. m. rano, na majowych nabożeństwach, odbywających się we wszystkich kościołach, znajdowała się policya, nie tylko na zewnątrz, ale w środku kościołów, przy ołtarzach, pilnując porządku, którego nikt nie zakłócił.

Jak się zdaje, na tem koniec i manifestacyi robotniczej z charakterem socyalistycznym i 3 maja z charakterem narodowym. Obecnie — poniedziałek wieczór — panuje zupełny porządek.

Z powodu, że pisać o niczem nie wolno, fama, powiększająca liczbę aresztowań i przedstawiająca „wypadki“ w groźnych kolorach, przyczynia się do tego, że — jak zwykle w tych razach — zupełnej prawdy dowiedzieć się nie można.

Dyskusya polska
w obu Izbach sejmu pruskiego

Na onegdajszem posiedzeniu Izby dep. sejmu pruskiego rezwinęła się obszerna dyskusya nad interpelacyą pos. szląskiego Faltina (centrum) w sprawie rozwiązania zgromadzenia w Rybniku na Szląsku z powodu, iż obradowano na niem po polsku. Pos. Faltin, uzasadniając interpelacyę oświadczył, że postępowanie policyi w Rybniku było nielegalne i niezgodne z konstytucyą. Władze powinny unikać podobnego drażnienia ludności tam przynajmniej, gdzie jak w powiecie rybnińskim, ludność ta stanowi ogromną większość.

Minister spraw wewnętrznych Hammerstein, odpowiadając na interpelacyę oświadczył, iż uznaje, że język obrad nie powinien być przyczyną rozwiązania zgromadzenia. Władze policyjne w Rybniku otrzymały też stosowne polecenie. Dla policyi w Rybniku jest to okolicznością łagodzącą, że zauważyła ona tam po raz pierwszy „wszechpolską“ agitacyę. — Przewodniczący owego zgromadzenia udzielił głosu znanemu agitatorowi, który dopiero co wyszedł z więzienia za tajne sprzysiężenie. Konstytucya nie została przez to naruszoną, bo nie poręcza ona nigdzie używania języka obcego w Prusiech. Okoliczność, że nie ma o tem wyraźnej wzmianki w konstytucyi nie nadaje nikomu szczególnych praw. Minister przytoczywszy wypadek, gdzie Polacy obecnych na zgromadzeniu Niemców chcieli zmusić do używania języka polskiego, położył na to nacisk, iż orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego, na które interpelant się powołał, są co prawda najwyższą instancyą, nie mogą atoli przesądzać prawa zgromadzania się. Minister jeszcze raz przedłoży tę sprawę najwyższemu trybunałowi, a skłaniają go do tego wywody pewnego uczonego profesora niemieckiego, który udowadnia różnicę pomiędzy prywatnem a publicznem prawem o zgromadzeniach ze względu na język. Dopóki najwyższy trybunał nie rozstrzygnie, mowca pragnie się wstrzymać od dalszych zarządzeń. W końcu minister zaznacza opinię panującą w kołach wielkopolskich, że dopóty Polakom nie będzie dobrze, póki nie będą wybierani posłowie czujący i myślący po polsku. Minister w interesie ojczyzny i religii życzy sobie, aby to nigdy nie nastąpiło.

Poseł Porsch (z centrum) oświadczył, że można być zadowolonym z tego, iż we właściwem miejscu wyrażono ubolewanie z powodu rozwiązania zgromadzenia w Rybniku i zapewniono zaradzenie temu na przyszłość. W każdym razie byłoby najwłaściwiej, aby rząd nie zawsze spoglądał na sprawy Szląskie przez pryzmat „wielkopolskiej agitacyi“.

P. Mizerski (z Koła polskiego) zauważał, iż rząd powinien posiadać do dozorowania zebrań polskich takich urzędników, którzy znają język polski. Minister rozwodził się o potrzebie ochrony niemczyzny, ta wszakże nie może czuć się zagrożoną przez to, iż Polacy porozumiewają się z sobą w języku ojczystym. Rozwiązywanie zebrań z tej tylko racyi, że dyskusya na nich toczy czy się w języku polskim, jest bezprawiem. Podniesiony przez ministra podział między prywatnem a publicznem prawem o zgromadzeniach sprzeciwia się zasadniczo ustawie. Dopóki obowiązuje jakaś ustawa, powinna być ściśle przestrzeganą.

P. hr. Limburg-Stirum (konserwatysta) oświadczył, że należy wziąć pod uwagę położenie rządu wobec „wszechpolskiej“ agitacyi i zostawić mu wolne pole do działania. Przedewszystkiem jednak potrzeba zaczekać na rozstrzygnięcie najwyższego trybunału.

P. Dasbach (centrum) zarzucił rządowi, że w sprawach polskich dawał często objaśnienia, które później okazywały się nieprawdziwe. Mowca żąda ścisłych zarządzeń, aby niższe organa nie występowały nadal przeciw prawu o zgromadzeniach.

P. baron Zedlitz (konserwatysta) wzywał rząd, aby na chwilę nie stał się chwiejnym w obronie niemieckości. Zarzut, jakoby wyjaśnienia rządu często były mylne, jest niesłuszny, a można go raczej zastosować do Polaków, a ataki Polaków, skierowane przeciw podwładnym organom należy bezzwłocznie odpierać.

P. Sattler (narod. liber.) protestował również przeciw zarzutowi p. Dasbacha. Na tem dyskusyę nad interpelacyą p. Faltina ukończono.

W Izbie panów sejmu pruskiego podczas obrad nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty uskarżał się książę Radziwiłł, że w szkołach prowincyj wschodnich najzupełniej zaniedbuje się umysłowe życie i rozwój polskich dzieci. Wypaczony pogląd, jakoby było niebezpieczeństwem dla państwa, gdyby młodzież zajmowała się historyą i literaturą polską, doprowadził do znanych ubolewania godnych wypadków, które niedawno temu cały świat poruszyły.

Minister oświaty Studt odpowiedział na to, że szkoły ludowe w dawnych obszarach polskich wprowadziła w życie dopiero pruska administracya. Dopóki w tych ziemiach Polacy rządzili, nie było tam żadnych szkół ludowych. Minister ubolewa, że polska agitacya obejmuje wszystkie sfery. Obecnie powstał jeszcze fundusz wrzesiński, którego przeznaczeniem jest „przygotować polską sprawę narodową na wielkie święto zemsty i oderwania się od Prus“. Niestety nawet wpływowi i potężni ludzie znaleźli się w komitecie, zarządzającym tym funduszem. Takiem postępowaniem zaszczepia się w serca uczniów szkół ludowych truciznę oporu przeciw wszystkiemu, co niemieckie. Nauka języka polskiego w gimnazyach musiała zresztą być inaczej urządzona. Nikt nie broni polskim gimnazyalistom zajmować się pielęgnowaniem polskiego języka, atoli potrzeba w tej mierze rozwinąć jak największą ostrożność; a że jest ona konieczną, dowiodły procesy o tajne Stowarzyszenia. Stowarzyszenia polskich studentów dla tego tylko rozwiązano, ponieważ uprawiały one polską agitacyę. W obec twierdzenia ks. Radziwiłła, że wrzesińskie zajścia wywarły za granicą deprymujące wrażenie, oświadcza minister, że nie owe zajścia to sprawiły, lecz polska agitacya, narodowa, której powiodło się obałamucić opinię całego cywilizowanego świata. Minister nie wątpi, że z biegiem czasu prawda i za granicą zwycięży — powiedział w dalszym ciągu p. Studt. — Stwierdzono sądownie, że organa rządowe postępowały z największą łagodnością. Tem bardziej należy się dziwić czelności, z jaką działa narodowa agitacya polska, obwiniając nauczycieli. Postępowanie Polaków wskazuje na to, iż przynależność do Prus uważają za zło konieczne. W obec tego zarząd szkół jest zmuszony stać na straży interesów państwowych i starać się spełnić pracę kulturalną w szkołach ludowych.

KRONIKA

Lwów, 9 maja.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Konkurs na probostwo w Łukawcu, w dek. lubaczowskim, rozpisano do końca maja; na Delatyn, dek. Stanisławów, do 15 czerwca; na Kukizów, dek. Żółkiew, do końca czerwca b. r.

— **P. Michał Chyliński,** redaktor *Czasu*, bawi we Lwowie.

— **Prof. Maryan Zdziechowski** przybywa we środę do Lwowa z odczytem. Po odczycie grono literatów, dziennikarzy i artystów, oraz osób pragnących poznać prezesa krakowskiego klubu słowiańskiego, zbierze się na wspólną pogadankę w „Kole literacko-artystycznem“.

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Wydział Towarzystwa odbył wczoraj kilka godzin trwające posiedzenie, w którem uczestniczył także przybyły w tym celu z Krakowa wiceprezes Towarzystwa, redaktor *Czasu* p. Michał Chyliński. Głównym tematem obrad były dwa Zjazdy dziennikarskie, mianowicie Zjazd dziennikarzy słowiańskich, który odbędzie się w Lublanie już w czasie Zielonych świąt i międzynarodowy Kongres prasy, zapowiedziany na koniec lipca b. r. w Bernie szwajcarskiem. — Równocześnie ze Zjazdem lublańskim ma nastąpić ukonstytuowanie się Związku słowiańskich Stowarzyszeń dziennikarskich. Nad statutem tego Związku przeprowadzono obszerną rozprawę, poczem wydział uchwalił jednomyślnie utrzymać w mocy swą pierwotną uchwałę co do przystąpienia Towarzystwa dziennikarzy polskich do Związku i polecił udającym się na Zjazd delegatom, aby starali się uzyskać dla Towarzystwa jak najkorzystniejsze warunki w duchu przeprowadzonej dyskusyi.

Upełnomocniona delegacya Towarzystwa na Zjeździe, względnie na konstytucyjnem walnem zgromadzeniu Związku będzie się składała z 8 członków. Mianowanie dwóch delegatów na międzynarodowy konkres prasy odroczono do następnego posiedzenia wydziału głównie z tego powodu, aby wszystkim członkom Towarzystwa zostawić możność ubiegania się o te mandaty, z góry jednak zastrzeżono jedno z dwóch miejsc dla członka prezydyum Towarzystwa (prezesa lub wiceprezesa). Termin zgłoszenia delegatów upływa z dniem 1 czerwca.

Resztę posiedzenia wypełniły wewnętrzne i administracyjne sprawy Towarzystwa.

— **Walne zgromadzenie** Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie pół do 12 w gmachu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, przy ul. Sakramentek 7.

— **Z „Sokoła“.** Zarząd oddziału kolarzy „Sokoła“ lwowskiego zawiadamia swych członków, że inauguracyjna wycieczka odbędzie się w niedzielę, 11 b. m., do Gródka. Punkt zborny gmach „Sokoła“ punktualnie o godzinie 2 po południu. W razie niepogody odbędzie się wycieczka w następną niedzielę, 18 b. m.

— **Lwowskie** Koło pań „Towarzystwa Szkoły ludowej“ odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, 11 b. m., o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa przy ul. Batorego 11.

— **Właściciele** sklepów masarskich na odbytem wczoraj zebraniu uchwalili nie otwierać swych sklepów w niedzielę wieczorem przez trzy miesiące letnie, t, j. od 1 czerwca do 30 sierpnia.

— **Druga wycieczka do Krakowa.** Wycieczkę do Krakowa na Zielone Święta urządza Stow. „Czytelnia i wzajemna pomoc funkcyonaryuszy kolei państw.“ we Lwowie i „Czytelnia kolejowa“ w Stryju.

W dniu pierwszym odbędzie się Msza św. w kościele Najśw. Panny Maryi, złożenie wieńca u stóp pomnika Mickiewicza, zwiedzanie Muzeum narodowego i Jagiellońskiego. Po południu festyn z bardzo urozmaiconym programem przy odgłosie trzech orkiestr (kolejowej lwowskiej, stryjskiej i „Harmonii“ krakowskiej) w parku dr. Jordana.

W dniu drugim dalsze zwiedzanie: wystawy sztuk pięknych pięknych, Muzeum ks Czartoryskich, grobów królewskich i Wawelu Po południu wycieczka na kopiec Kościuszki i Bielany. Wieczorem odjazd.

Kwatera bezpłatna. Zgłoszenia przyjmuje „Czytelnia kolejowa“ we Lwowie i w Stryju.

— **Wydział** Tow. wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863,4 zaprasza swoich członków na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się d. 10 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Maryi Magdaleny za spokój dusz poległych w r. 1863 pod Sołowijówką.

— **Filharmonia lwowska.** Przedwczoraj podaliśmy w *Gazecie Lwowskiej* wiadomość o konkursie na afisz artystyczny, którego termin upływa z d. 15 b. m. Ogłosiliśmy również skład *jury*, w którym jednak zaszła ta zmiana, że p. Adam Krechowiecki z powodu zamierzonego w tym czasie wyjazdu, w sądzie tym udziału wziąć nie może. Dowiadujemy się, że natomiast na sędziego konkursowego uproszony został artysta-malarz p. Augustynowicz.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 17., wydany dnia 30 kwietnia 1902, zawiera: Wiadomości osobiste. Budowa szkół. Konkursa. Ogłoszenia licytacyi. Ogłoszenia.

— **„Beskid“.** Na wzór wielce zasłużonego około rozwoju Zakopanego Towarzystwa tatrzańskiego zawiązało się przed dwoma laty w Skolem podobne Stowarzyszenie pod nazwą „Beskid“, dla opieki nad rozwojem turystyki w środkowych Karpatach. Towarzystwo to wytknęło sobie za cel starać się o dogodne mieszkania dla letników, wybierających się w góry stryjskie, samborskie i bolechowskie, o aprowizacyę miejsc klimatycznych w tych okolicach, o rozmaite udogodnienia w zwiedzaniu najpiękniejszych miejscowości, czuwać nad dostarczaniem furmanek i przewodników, dbać o dogodne zajazdy i schroniska, o drogi, ścieżki i t. d.

A ponieważ zarząd Towarzystwa „Beskid“ wybrany w Skolem nie dawał dotąd znaku życia, przeto zaprasza niniejszem podpisany wszystkich miłośników piękności naszego kraju rodzinnego, chętnych do poparcia celów Stowarzyszenia „Beskid“ — panów i panie, na zgromadzenie, które ma zastanowić się nad pytaniem: jakimi środkami działalność „Beskidu“ możnaby skutecznie rozbudzić i ożywić?

Zgromadzenie to odbędzie się w sali Rady powiatowej lwowskiej, przy ul. Pańskiej 21 I piętro, w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 11 przed południem. Wstęp wolny każdemu.

Lwów, 7 maja 1902.

Teofil Merunowicz.

— **Wiec ogólny** certyfikatystów wojskowych (wysłużonych podoficerów) odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 3 po południu w sali ratuszowej.

— **Szczepienie ochronne** ospy odbywać się będzie w szpitalu św. Zofii każdego wtorku i piątku bezpłatnie od godziny 4—5 po południu. Szczepić można każde dziecko, które ukończyło szósty miesiąc życia i jest zupełnie zdrowe.

† **Michalina z Niesiołowskich Chłędowska,** matka JE. Kazimierza Chłędowskiego, b. Ministra dla Galicyi, i p. Seweryny Romanowej Jabłonowskiej z Wietrzna, zmarła d. 7 b. m. w Krakowie, przeżywszy 81 lat. Ś. p. zmarła osiadłszy przed 8 laty w Krakowie, mimo sędziwych lat, żywo zajmowała się nie tylko wypadkami bieżącymi, lecz zachowawszy świeżość umysłu i trzeźwość sądu, interesowała się sztuką i literaturą tegoczesną.

Pogrzeb odbył się dziś, d. 9 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy placu Matejki 3 na cmentarz krakowski.

— **Znikły bez śladu.** Jedenastoletnia córka Teodora Diłaja, ślusarza kolejowego, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi, wydaliwszy się onegdaj z domu, dotychczas doń nie wróciła.

Diłajówna jest jasną blondynką, a ubrana była w granatową sukienkę i czerwoną chusteczkę na głowie.

Wczoraj znowu znikła z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ul. św. Pawła 4, 12-letnia Stefania Golek.

Stefania jest blondynką o niebieskich oczach, dobrze odżywiona; ubrana była w ciemną sukienkę i kaftanik żółtawego koloru.

△ **Pchnięcie nożem.** Dwaj bracia Zacharscy kupili sobie w cukierni „okruchów“ i raczyli się niemi na ulicy. Nagle zbliżył się do nich jakiś nieznajomy chłopak z żądaniem, by się z nim podzielili łakociami. Gdy chłopcy żądaniu temu odmówili, nieznajomy dobył noża i pchnął nim w brzuch starszego z Zacharskich, 15-letniego Bronisława, poczem zbiegł. Ranę, która na szczęście jest lekką, opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Pod kopytami końskiemi.** Grzegorz Diduch, furman w fabryce wody sodowej „Zdrowie“, jadąc wczoraj ulicą św. Marcina, spadł wskutek spłoszenia się koni z wozu, a dostawszy się pod konie, doznał znacznych obrażeń na całem ciele. Opatrzyło go pogotowie stacyi ratunkowej.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** Franciszek Foglewicz, palacz kolei elektrycznej, zamieszkały przy ul. Piastów 20, doniósł policyi, że przyszedłszy wczoraj do domu, zastał w swem pomieszkaniu jakiegoś złodzieja. W chwili gdy go chciał przytrzymać, złodziej zadał mu nożem cztery rany, poczem zbiegł.

Policya rozwinęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia zbrodniarza.

△ **Za rogatką Żółkiewską** znaleziono wczoraj po południu leżącą na drodze w stanie nieprzytomnym dziewczynę nieznanego nazwiska. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziwszy na ciele nieznanej znaczne obrażenia cielesne, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Ucieczka więźnia.** Z dworca kolejowego Podzamcze uciekł wczoraj strażnikowi miejskiemu Sandeckiemu znany policyi lwowskiej złodziej 18-letni Jan Konarski, który miał być odstawiony do Krasnego.

△ **W pogoni za córką** swą Fryderyką, która w dniu 7 b. m. zbiegła z domu rodzicielskiego, przybył wczoraj do Lwowa Moses

Aron Rapaport, właściciel kantoru wymiany w Tarnopolu, i zwrócił się do tutejszej policyi z prośbą o wyśledzenie pobytu zbiegłej.

Rapaportówna jest słusznego wzrostu, szatynką, liczy lat 14 i ubrana była w pluszową ciemno-bronzową sukienkę, jasny paltocik i słomiany kapelusz koloru granatowego.

△ **Straszny wypadek.** Dwunastoletni Dawid Schell, syn kupca, ześlizgując się wczoraj po południu po poręczach baryery schodowej w domu przy pl. Maryi Śnieżnej l. 3, przechylił się tak nieostrożnie, że spadł na kamienną posadzkę z wysokości II. piętra. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, stwierdziło wstrząśnienie mózgu i załamanie podstawy czaszki. Stan chłopca jest beznadziejny.

△ **Samobójstwo.** We środę około godziny 8 wieczorem w pomieszkaniu własnem przy ul. Pełczyńskiej 16, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 24-letni Bolesław Mokrzycki, b. telegrafista kolejowy w Stanisławowie.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

△ **Kronika policyjna.** Pani W. R., zamieszkałej przy ul. Jozafata 4, skradziono wczoraj futro podbite lisami o czarnym wierzchu, wartości 120 K. Podejrzaną o popełnienie tej kradzieży Katarzynę Kordas aresztowała policya.

Zgubiono złoty krótki łańcuszek z wisiorkiem ze złotą monetą. Środek łańcuszka stanowiła sprzączka z perłą.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Przemyślu, dr. Jakób Eichner, lekarz pułkowy w 77 p. p.

We Lwowie, Józef Antoni Chalecki, starszy rewident kolei państwowych, w 64 roku życia; — Karol Porschinsky, radca Dworu, w 65 roku życia; — Roman Kuss, em. radca skarbu, w 70 roku życia.

W Wiedniu, Michał Kałmucki, starszy inspektor i kierownik ruchu kolei państwowych w Czerniowcach.

W Krakowie, dr. Włodzimierz Chrzanowski, lekarz, w 74 roku życia.

W Stryju, Grzegorz Torski, zarządca wojskowych magazynów prowiantowych w Stryju.

W Złoczowie, Franciszek Medvey, b. kierownik zakładu hydropatycznego, w 83 roku życia.

— **Wyścigi konne w Krakowie.** W d. 1 b. m. minął ostatni termin wycofań zgłoszonych już poprzednio koni do biegu „Hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes", dotowanego 5000 K. Zgłoszono razem 24 koni, z tych wycofano w d. 1 kwietnia b. r.: „Alesia", „Bencze", „Elle se gobe", „Ismét", „Korona", „Larissa", „Rusticus", „Taikun"; w dniu 1 maja b. r.: „Booky", „Ajax", „Haris", „Fantassin", „Alice" i „Hippokrates"; pozostałe zatem na liście mianowań następujące konie, mogą w tymże biegu brać udział: „Getrost", „Faix", „Princess", „Flo", „No-good", „My Lady", „Hippias", „Helena", „Nina", „Silvio" i „Tina".

Tor wyścigowy jest już zupełnie wykończony, w odpowiednich miejscach baryerami zabezpieczony i mimo zimnych poranków i nocy zieleni się od bujnie na całej jego przestrzeni porastającej trawy.

Miejscowi właściciele koni wyścigowych, korzystając z niezwykłej elastyczności toru, trenują na tymże swoje konie, przyspasabiając je do przyszłych czerwcowych zapasów. Trenowanie koni odbywa się między godz. 6 a 9 rano.

— **Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** Ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się w Krakowie w piątek d. 30 b. m. o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym są sprawozdania ze wszystkich działów i wnioski Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z operacyj w ostatnim roku administracyjnym.

— **Z Krakowa.** W wyborach do rady miejskiej z koła rękodzielników na 364 uprawnionych głosowało we środę 329 wyborców. Wybrani: Józef Bialik, starszy cechu rzeźników, 187; Karol Markus, majster blacharski, 186; Aleksander Sulikowski, zegarmistrz, 182; Henryk Rimmler, parasolnik, 167 głosami. Po wybranych otrzymali najwięcej głosów następujący kandydaci Józef Górecki, ślusarz, 154; Zygmunt Mikołajski, tokarz, 148; Maurycy Kirschner, krawiec, 134; Emanuel Mirtenbaum, kupiec, 133.

Towarzystwo tatrzańskie uchwaliło rozpisać bezzwłocznie konkurs na plany i kosztorysy schroniska przy Morskiem Oku, z terminem do końca września b. r.

— **Wiedeńscy farmaceuci** przedstawili żądania, których spełnienia domagają się pod grozą strejku. Między innemi żądają, aby właściciele aptek składali w gremium pensye dla farmaceutów. Gremium będzie je wypłacało, wyznaczając sumę stosownie do wieku i lat pracy magistra. Pensya magistra ma wynosić 220 do 300 K. miesięcznie, dodatek na mieszkanie 40 K., za noc spędzoną w służbie 2 K.

— **Fundacya dobroczynna.** Hamburski kupiec Karol Beries ofiarował swemu rodzinnemu miastu Lubece 400.000 marek na założenie instytucyi dla kobiet w podeszłym wieku.

— **Pomnik wojowników**, postawiony w Czerniowcach na pamiątkę 200-letniego istnienia 41 p. p., zostanie odsłonięty w dniu 18 sierpnia b. r.

Kronika prowincyonalna.

— **Stryj.** *(Tow. Rodzina).* W niedzielę, 11 b. m., odbędzie się tu zjazd delegatów rady nadzorczej Tow. „Rodzina".

— **Jasło.** *(Kasa chorych).* Walne zgromadzenie delegatów powiatowej Kasy dla chorych w Jaśle odbędzie się w niedzielę, d. 11 b. m., o godzinie 3 po południu w lokalu Kasy.

Notatki literacko-artystyczne.

W Akademii Umiejętności w Krakowie odbyło się dnia 5 kwietnia b. r. posiedzenie administracyjne komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. dr. F. Kreutza. Przewodniczący, zagaiwszy posiedzenie, powitał współpracowników po raz pierwszy obecnych na posiedzeniu komisyi: pp. dr. E. Niezabitowskiego, J. Trzebińskiego i S. Udziele, a następnie wspomniał o stracie, poniesionej przez komisyę w r. z. przez śmierć zasłużonego członka prof. K. Bobka: pamięć zmarłego uczcili obecni przez powstanie.

Sekretarz, prof. Wł. Kulczyński, zdał sprawę z wydawnictw komisyi za rok ubiegły: wydano tom 35 „Sprawozdań", druk tomu 36 jest na ukończeniu. Z „Atlasu geologicznego Galicyi" wydała komisya zeszyt 13, złożony z trzech map wykonanych przez prof. dr. W. Szajnochę, tudzież tekst do zeszytu 9-go, napisany przez prof. M. Łomnickiego, a odnoszący się do sześciu map, wykonanych przez ś. p. prof. Bieniasza. W druku są cztery dalsze zeszyty: 11, 14, 15 i 16, które zawierać będą razem 18 map, wykonanych przez prof. dr. W. Friedberga. dr. J. Grzybowskiego, prof. M. Łomnickiego i prof. dr. W. Szajnochę.

Do wydania, częścią w sprawozdaniach, częścią w Atlasie geologicznym otrzymała komisya fizyograficzna w r. z. następujące prace: 1) prof. dr. W. Szajnochy tekst do 13 zeszytu Atlasu geologicznego, 2) prof. J. Łomnickiego: „Elater Wiśniowskii" n. sp., 3) prof. J. Górala: „Florystyczna analiza łąk", 4) p. S. Golińskiego: „Badania łąk", II., 5) prof. J. Łomnickiego: „Otiorhynchus bisulcatus", nowy gatunek chrząszcza dla fauny Galicyi, 6) prof. S. Smreczyńskiego; „Zapiski ortopterologiczne z roku 1901", 7) prof. dr. W. Friedberga: „Mapa geologiczna Ranizów i Ruduik", 8) dr. E. Niezabitowskiego: „Materyały do fauny os Galicyi", 9) prof. dr. M. Kowalewskiego: „Materyały do fauny helmintologicznej pasorzytniczej polskiej III.", 10) prof. M. Łomnickiego: „Mapy geologiczne Tarnów i Dąbrowa, Szczucin, Uście Solne, Nowe Miasto, Korczyn", 11) p. J. Dziędzielewicza: „Badania owadów siatkoskrzydłych w okolicach Lwowa", 12) prof. J. Łomnickiego: „Materyały do fauny chrząszczów Kołomyi i okolicy", 13) p. F. Schillego: „Fauna lepidopterologiczna doliny Popradu i jego dopływów", IV., 14) Tegoż: „Owady siatkoskrzydłe i szarańczaki doliny Popradu", 15) prof. dr. W. Kleckiego: „Studya nad rasami i odmianami bydła krajowego w Polsce", 16) p. A. Nowickiego: „Wydatność drzewostanów w naszych lasach w chwili ich sprzętu".

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności sekcyi komisyi w roku 1901, tudzież sprawozdanie muzealne za rok 1901, sprawdzone przez komisyę kontrolującą, złożoną z pp. dr. T. Garbowskiego i prof. dr. E. Godlewskiego. Do Muzeum komisyi przybyły w roku zeszłym: a) zbiory złożone przez współpracowników komisyi, pp. J. Dziędzielewicza, prof. J. Łomnickiego, dr. E. Niezabitowskiego i F. Schillego. B) Dary: 1. czaszka niedźwiedzia z okolic Sołotwiny, dar p. F. Schillego w Rytrze; 2) drop strepet zabity w Mogile pod Krakowem, dar p. T. Cybulskiego w Krzesławicach; 3) dwie cyraneczki z Libiertowa, dar p. St. Padlewskiego; 4) traszki z Rytra i ze stawów Gąsienicowych w Tatrach, dar p. S. Stobieckiego; 5) dziesięć gatunków ryb krajowych i ikra pstrąga, dar p. Z. Fiszera; 6) Otiorhynchus bisulcatus, dar prof. J. Łomnickiego; 7) zbiór motyli jawańskich, dar prof. dr. Raciborskiego (spreparowany przez F. Schillego); 8) setka 9 Zielnika flory polskiej, dar prof. dr. E. Wołoszczaka; 9) zwyrodniała gałąź świerkowa, dar p. Wł. Gabryela w Porąbce; 10) zbiór okazów geologicznych z okolic Tarnowa i Dąbrowy, dar prof. M. Łomnickiego; 11) okazy z formacyi kambryjskiej w Gorzycach, dar tegoż; 12) skamieliny z Krzemionek; dar dr. E. Niezabitowskiego; 13. książki, broszury i mapy, podarowane przez Katedrę meteorologii i klimatologii w c. k. czeskim Uniwersytecie w Pradze, Geograficzny zakład w ck. Uniwersytecie wiedeńskim, c. k. Państwowy zakład geologiczny w Wiedniu, Śląskie Towarzystwo dla oświaty krajowej, hr. Bourdeille de Montrésor, p. F. Schillego i p. H. Strzeleckiego. Wreszcie C) zakupione lub uzyskane przez wymianę zbiory i okazy przyrodnicze, zakupione przyrządy, książki i szpryty, a w Muzeum komisyi złożyło krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie swoje zbiory, jako depozyt. Prace nad uporządkowaniem zbiorów komisyi postąpiły w roku zeszłym znacznie. Na wniosek zarządu muzealnego uchwalono wyrazić podziękowanie pp.: Z. Fiszerowi, A. Lassonowi, dr. E. Niezabitowskiemu i S. Stobieckiemu, którzy w roku zeszłym pracowali w Muzeum komisyi bezinteresownie.

Rachunek z funduszów komisyi w roku 1901, sprawdzony przez pp. dr. E. Godlewskiego i A. Nowickiego, przyjęto i udzielono zarządowi komisyi absolutoryum.

Przyjęto w dalszy ciągu posiedzenia program prac komisyi i preliminarz wydatków na 1902; program obejmuje, między innemi, rewizyę kilku map dla „Atlasu geologicznego Galicyi", prace paleontologiczne w okolicach Krakowa, wydawanie opisowej flory roślin naczyniowych Polski, dalsze oznaczanie chrząszczów w Muzeum komisyi, badania entomologiczne w okolicach Rytra i helmintologiczne w Dublanach, prace geologiczne rolnicze i badanie flory łąk.

W końcu posiedzenia przystąpiono do wyborów: przewodniczącym komisyi na rok 1902 wybrano ponownie prof. dr. F. Kreutza, skrutatorami rachunków komisyi pp. prof. dr. E. Godlewskiego i A. Nowickiego, ich zastępcami pp. prof. R. Gutwińskiego i S. Udziele. Do komisyi kontrolującej muzealnej wybrano pp. dr. T. Garbowskiego, prof. dr. E. Godlewskiego i dr. E. Niezabitowskiego. Zatwierdzono delegatów do zarządu muzealnego, wybranych przez sekcye botaniczną, zoologiczną i geologiczną, pp. prof. dr. E. Janczewskiego, Z. Fiszera i S. Stobieckiego. Wreszcie uchwalono przedstawić do zatwierdzenia wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu czterech kandydatów na współpracowników komisyi, mianowicie pp. Stanisława Chełchowskiego w Chojnowie w Królestwie Polskiem, Ludwika Hildta i Wojciecha Mączyńskiego w Warszawie, Kazimierza Rogóyskiego w Chojnowie.

Z Towarzystwa muzycznego. Z powodu niedyspozycyi tenora, śpiewającego partyę solową, p. dr. Czernego, wykonanie IX. symfonii Beethovena dozna odwłoki tak, że III. koncert nadzwyczajny Towarzystwa muzycznego, który miał się odbyć w niedzielę 11 maja przy współudziale orkiestry teatralnej i Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia", odbędzie się w terminie później oznaczonym.

Jubileusz Baumeistra. We środę święcił Baumeister w sile zdrowia, energii i talentu złote gody z teatrem Burgu. Przed 50 laty wystąpił po raz pierwszy na deskach sławnej tej sceny jako Flavigneul w komedyi Scribea „Walka kobiet". Przedwczoraj zaś po pół wieku odtworzył w niezrównany sposób jedną z najlepszych swych kreacyj, Crespa w dramacie Koldwina.

Niezliczona jest ilość telegramów, listów, gratulacyj i podarków, które otrzymał Baumeister w tych dniach jubileuszowych. Ochmistrz Dworu ks. Montenuovo i prezydent miasta Wiednia dr. Lueger wystosowali do niego zaszczytne pisma. Osobiście składało życzenia prezydyum Stowarzyszenia dziennikarzy „Concordia".

Uroczystość jubileuszowa składała się z dwóch części. Przed południem na scenie Burgu świetnie przybranej zebrał się cały damski i męski personal teatralny. Kiedy ukazał się jubilat powitała go muzyka uroczystą fanfarą. Przemawiali kolejno: generalny intendant teatru bar. Plappart, dyrektor Burgu p. Schlenter, reżyser p. Lewiński, wreszcie Baumeister. Wieczorem grano „Sędziego z Zalamei". Teatr był przepełniony, a całe przedstawienie zamieniło się w jedną wielką, entuzyastyczną owacyę dla wielkiego artysty. Wywołano go przeszło 50 razy. Po ostatnim akcie do głębi wzruszony Baumeister przemówił kilka słów do publiczności, dziękując za tyle niesłychanych dowodów uznania i życzliwości. Następnie w kole kolegów odbyła się uczta, na której oczywiście wygłoszono mnóstwo toastów.

Najj. Pan polecił wielkiemu ochmistrzowi złożyć Baumeistrowi życzenia z powodu 50-letniego jubileuszu i zaznaczył — jak już wiadomo — aby córka jego pobierała dożywotnią pensyę.

Z Lwowa wysłali depesze z życzeniami koleżeńskiemi artyści i dyrektor teatru miejskiego.

P. Kruszelnicka przybyła — jak donosi *Figaro* — do Paryża, gdzie 17 b. m. wystąpi w Wielkiej operze w roli Elzy. Lohengrina śpiewać będzie Jan Reszke. *Figaro* nazywa p. Kruszelnicką „wielką artystką rossyjską".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek po raz pierwszy „Piękna z Nowego Jorku", operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Hugona Morton, muzyka Gustawa Kerkera; z udziałem pań: Kasprowiczowej, Kliszewskiej, Łopatyńskiej, Ludkiewiczowej, Poreckiej, oraz pp. Lelewicza, Krzemieńskiego, Kiczmana, Paszkowskiego, Kosińskiego, Jarońskiego i innych. Tańce układu p. Sachsa. Nowe kostiumy i rekwizyta.

W sobotę po raz drugi „Piękna z Nowego Jorku", operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Hugona Mortona, muzyka Gustawa Kerkera.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz czwarty „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach K. Ziehrera;

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz czwarty „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach Savagea, z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

W dramacie odbywają się codziennie próby z komedyi Pawła Bilhauda i M. Hennequina p. t.: „Wazon japoński"; — równocześnie rozdano do nauki utwór Franciszka Curela p. t.: „Nowe bożyszcze" i obraz sceniczny Zygmunta Przybylskiego „Nasze szwaczki".

Nowości te ukażą się w najbliższych dniach.

Z dniem 15 maja wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do ósmej.

Galic. Bank kredytowy w likwidacyi.

Lwów, 9 maja.

Dalsze obrady walnego zgromadzenia akcyonaryuszów galic. Banku kredytowego w likwidacyi, rozpoczęły się we środę o godzinie 4 m. 45 po południu.

Na początku posiedzenia zaprotestował dr. Wielowiejski ponownie przeciw prawomocności uchwał zgromadzenia i legalności prezydyum, poczem toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem komitetu likwidatorów.

P. Schütz żądał wyjaśnienia na jakiej podstawie oszacowano aktywa galic. Banku kredytowego na 1,700.000 kor. Zdaniem mowcy, aktywa te oszacowano za nisko, gdyż przyjęto weksle tylko w wartości 50 prc., akcye browarniane, opiewające na 112 kor. w stosunku 65 prc. oraz conto-corrente, wynoszące 800.000 K. na 60.000 K. W podobny sposób, według twierdzenia p. Schütza, oszacowano i realności.

Dr. Wielowieyski zapytywał dlaczego ewentualne nadwyżki po pokryciu pretensyi Banku galic. dla handlu i przemysłu mają być obracane na rzecz ks. Władysława Sapiehy, jeżeli według pierwotnego układu miał być przedewszystkiem zaspokojony jako gwarant ks. Eustachy Sanguszko.

Dr. Buresz wyjaśnia, że ks. Sanguszko zrzekł się swych pretensyj na rzecz ks. Władysława Sapiehy.

Z kolei p. Schütz, ze względu na to, że komitet likwidatorów domaga się zabezpieczenia resztującej pretensyi galic. Banku dla handlu i przemysłu na podstawie bilansu z 31 grudnia 1901, żąda przedłożenia tego bilansu.

Przewodniczący oświadcza, iż żądaniu temu nie może uczynić zadość, gdyż zgromadzenie obecne nie jest zgromadzeniem bilansowem.

W obec tego oświadcza p. Bogdanowicz, że bez zbadania bilansu nie będzie brał udziału ani w dyskusyi, ani też w głosowaniu.

Po krótkiej przerwie, toczyła się jeszcze przez trzy kwadranse pogadanka na temat rentowności terenów naftowych w Borysławiu, poczem o godzinie 8 wieczorem odroczył przewodniczący dalsze obrady do dziś, godziny 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa koni w Wiedniu. Dnia 24 b. m. otwartą zostanie w Wiedniu doroczna wystawa koni, połączona ze specyalną wystawą przemysłową i sportową.

Kolej kaliska. Zapadło ostateczne postanowienie, że kolej żelazna kaliska będzie doprowadzona tylko do Kalisza. Przedłużenia linii do granicy pruskiej zaniechano.

Wiedeń, 9 maja. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na jesień 7·87 do 7·08. Pszenica na wiosnę — do —·—. Pszenica na maj-czerwiec 8·98 do 8·91. Żyto na wiosnę —·— do —·—. Żyto na maj-czerwiec 7·35 do 7·38. Żyto na jesień 6·96 do 6·97. Kukurudza na maj-czerwiec 5·17 do 5·18. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·25 do 5·26. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec 7·35 do 7·37. Owies na jesień 6·12 do 6·14. Rzepak na sierpień-wrzesień 12·20 do 12·30. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: w pszenicy i kukurudzy oziębłe, żyto i owies silne. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 9 maja. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)*. Pszenica na maj 8·65 do 8·66. Pszenica na październik 7·82 do 7·83. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Żyto na kwiecień —·—

do —·—. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 6·65 do 6·66. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·74 do 5·75. Kukurudza na maj 4·87 do 4·88. Kukurudza na lipiec 4·97 do 4·98. Kukurudza na sierpień 5·05 do 5·06. Kukurudza na październik —·— do —·—. Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty na pszenicę lepsze. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: oziębłe. — Pogoda: pochmurno.

Targ krajowy na bydło opasowe w Krakowie. Zakład kontumacyjny. (Prądnik biały). Z powodu przybycia kupców z Niemiec i większego popytu ożywiony przebieg targu w dniu 7 maja 1902 umożliwił łatwą sprzedaż i spowodował polepszenie cen o 3 do 4 koron na 100 klg. Spędzono 80 wołów opasowych, przeważnie średniej jakości i uzyskano za towar przedni — do — koron, średni 63 do 65 koron, pośledni 58 do 62 koron.

Następny targ we czwartek, dnia 15 maja, przyjazd licznych kupców zakrajowych zapowiedziany.

Dla dogodności handlujących, jakoteż dla zapewnienia bezpieczeństwa wypłat pieniężnych, znajduje się pod kierownictwem Banku hipotecznego kasa targowa i zaliczkowa, która udziela odpowiedniego kredytu kupującym oraz zaliczek na bydło.

Targ na bydło rogate odbywa się w każdy czwartek.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 17·50 do 17·60, *loco* Ołomuniec 17·— do 17·10, *loco* Berno-Wiedeń 17·20 do 17·30, na czerwiec *loco* Aussig 17·60 do 17·70. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 38·— do 38·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 7·50 do 8·—, galicyjska przeźroczysta 32·— do 32·50. (*Ceny w koronach*).

OSTATNIA POCZTA.

Dzienniki wiedeńskie podają obszerne sprawozdanie z rozmów, jakie Najj. Pan prowadził z delegatami podczas *cerclu*, na uroczystem przyjęciu Delegacyi austryackiej. Według tych sprawozdań, Najj. Pan rozmawiał także z polskimi delegatami długo i łaskawie.

Między innymi Najj. Pan rozmawiał z del. hr. Stürgkhem wspominając o najbliższym programie prac Rady państwa. Najj. Pan zaznaczył, że stosunki się znacznie polepszyły i wyraził nadzieję, że uda się uchwalić budżet tak, by uniknąć ponawiania prowizoryum budżetowego.

Z del. dr. Pacakiem mówił Najj. Pan o konieczności szybkiego zebrania się czeskiego Sejmu, położył nacisk na szybkie ukończenie dyskusyi budżetowej i pochwalił zachowanie się klubu młodoczeskiego. Dr. Pacak zaznaczył, że to zachowanie się klubu młodoczeskiego spowodowane zostało nadzieją, że stanie się zadość usprawiedliwionym żądaniom czeskiego narodu. „Byłoby — rzekł — brakiem lojalności z mej strony, gdybym nie powiedział Waszej Ces. Mości, że skoroby lud czeski w kwestyi językowej nie otrzymał należnej mu sprawiedliwości, trudnoby było to stanowisko nadal utrzymać“. Najj. Pan omawiał następnie z delegatem poszczególne punkty kwestyj i wyraził oczekiwanie, że także i w tych sprawach w najbliższej przyszłości będzie mogło się coś stać (etwas werde geschehen können), poczem dał wyraz życzeniu, aby przyszło do tak koniecznego porozumienia między Czechami i Niemcami.

W rozmowie z pos. Kramarzem wyraził Najj. Pan również nadzieję, że prace Rady państwa szybko zostaną ukończone, aby Sejmy miały dość czasu na załatwienie swoich zadań. Poseł Kramarz odpowiedział, że mimo kontyngentowania mowców można się spodziewać, iż Rada państwa na czas zakończy budżet.

Do pos. Kaftana powiedział Najj. Pan: Panowie macie teraz w Radzie państwa wiele do czynienia. Pos. Kaftan odpowiedział: Od października jesteśmy bez przerwy zajęci w parlamencie i należałoby sobie życzyć, aby sejmy odebrały Radzie państwa cokolwiek pracy.

Bardzo życzliwie o bieżących sprawach rozmawiał Najj. Pan z posłem Heroldem.

Pos. Kozłowskiego zapytał Najj. Pan o położenie ekonomiczne Galicyi i stan zasiewów. Z ubolewaniem przyjął do wiadomości, że stan zasiewów nie jest zadawalniający. Z pos. Popowskim rozmawiał Najj. Pan o pracach komisyi wojskowej Delegacyi. Z del. Madeyjskim mówił Najj. o pracach delegacyjnych. Pos. Eugeniusza Abrahamowicza pytał Cesarz o stan zasiewów w Galicyi. Pos. Abrahamowicz odpowiedział, że zasiewy te nie rokują, niestety, wielkich nadziei. Najj. Pan zaszczycił rozmową także pos. Byka i pos. Barwińskiego.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber odbył we środę po południu w Budapeszcie dwugodzinną konferencyę z prezesem gabinetu węgierskiego p. Szellem, poczem odjechał z powrotem do Wiednia.

Według doniesienia węgierskiego *Biura korespondencyjnego*, dalszy ciąg rokowań, w których ewentualnie wezmą udział ministrowie fachowi, odbędzie się w pierwszej połowie przyszłego tygodnia w Budapeszcie.

W Poznaniu odbędzie się pojutrze, w niedzielę wielki wiec polski. Na porządku dziennym znajduje się: Narodowe i ekonomiczne stanowisko stanu robotniczego wobec hakatystów.

Z Poznania donoszą, że władze wojskowe zakazały żołnierzom uczęszczać do szeregu tamtejszych restauracyj polskich.

Berlińska *Germania* ogłasza protest 89-letniego członka Izby panów, Józefa Morawskiego, przeciwko pełnej nienawiści dla duchowieństwa polskiego mowie Hoensbroecha, wygłoszonej w tejże Izbie.

Protest wspomina o braterstwie broni, które łączyło Polaków z wieloma przywódcami centrum i wyraża oburzenie z powodu zarzutów, czynionych duchowieństwu katolickiemu.

Według *Koelnische Ztg.*, oświadczył obecny naczelny prezes Szlezwiku i Holszty nu, p. Wilmowski, na publicznem posiedzeniu magistratu i rady miasta Hadersleben, że cesarz, powierzając mu urząd naczelnego prezesa Szlezwigu i Holsztynu, nakazał mu nadal prowadzić politykę „pozykania północnego Szlezwigu“. Jeżeli wrogowie państwa poczują na sobie jego pięść, samym sobie będą musieli to przypisać.

Parlament niemiecki odroczył się, jak wiadomo, do dnia 3 czerwca. Sejm pruski ma być zamknięty jeszcze przed Zielonemi Świątkami, zaraz po uchwaleniu dalszych 200 milionów marek na cele kolonizacyjne.

Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy, że w tamtejszej głównej kasie sztabu generalnego odkryto defraudacyę na jeden milion rubli. Aresztowano dwóch generałów i kilku oficerów.

Z Petersburga donoszą, że senator ks. Oboleński mianowany pomocnikiem ministra skarbu.

Papież wysyła do Madrytu na koronacyę króla Alfonsa XIII., jako swego reprezentanta, kardynała Vivesa, z zakonu OO. Kapucynów.

Wedle ostatnich informacyj, książę Ferdynand bułgarski przybędzie do Petersburga w dniu 7 czerwca w towarzystwie prezesa ministrów Danewa.

Na onegdajszem posiedzeniu skupczyny serbskiej dep. Dawidowicz postawił wniosek, aby skupczyna z powodu 25-letn. jubileuszu wojny rossyjsko-tureckiej wyraziła posłowi rossyjskiemu „wdzięczność, jak niemniej solidarność narodu serbskiego z wielkim rossyjskim narodem“.

Z Aten donoszą: Z okazyi imienin króla greckiego wszyscy burmistrzowie z Krety wystosowali telegramy gratulacyjne, w których wyrażają życzenie, aby Kreta połączona została z Grecyą.

Sułtan wydał irade, zakazujące tureckim urzędnikom państwowym składać wizyty i odwiedzać domy chrześciańskie. Również nie wolno im brać udziału w zgromadzeniach publicznych. Celem tego rozkazu jest przeszkodzenie temu, by tak urzędnicy, jak oficerowie, obeznając się z chrześcianami, nie zapoznawali się z ideami europejskiemi, szczególnie na polu polityki.

Margr. Salisbury, premier Anglii, wygłosił na zebraniu corocznem związku pierwiosnku (*primrose league*) ważną mowę w sprawie organizacyi partyi konserwatywnej. Minister oświadczył, że państwo wyszło z wojny ze zwiększoną siłą, wpływem i urokiem wojna była koniecznością, a minister byłby te same kroki przedsięwziął, gdyby był znał skutki. W sprawie pokoju stoi rząd na podstawie dawnej zasady, że nieprzyjacielowi należy odebrać kraje, sposobność i możność powtórzenia walki w dogodnej dla niego chwili. To musi być wykluczone. Następnie mówił minister o rozwoju państwa W. Brytanii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 maja. (*Tel. pryw.*). W dalszym ciągu przejeżdżają bezustannie przez Kraków zastępy wychodźców do Kanady ze wschodniej Galicyi. Wczoraj przejechał nowy transport 100 ludzi.

Aresztowano 72-letniego Nykołę Leśkinę z Guszpynek (pow. husiatyński) w skutek telegraficznego żądania jego żony, ponieważ Leśkina, wyjeżdżając z wychodźcami, ukradł synowi 400 koron.

Kraków, 9 maja. (*Tel. prywj.*). W kościele św. Floryana spełniono wczoraj wieczorem świętokradztwo. Nieznany sprawca zabrał z figury Dzieciątka Jezus pozłacaną koronę i ukradł złoty pierścionek wartości 40 koron. Podejrzenie pada na pewną kobietę, która wczoraj wieczorem dłuższy czas kręciła się po kościele.

Wiedeń, 9 maja. W południe odbyła się przy zwykłym ceremoniale renuncyacya Najd. Arcyksiężniczki Maryi Krystyny, z okazyi jutrzejszego Jej ślubu. Obecnym był Najj. Pan, który w tym celu przybył z Budapesztu do Wiednia, Najd. Arcyksiążęta, najwyżsi dostojnicy dworscy, tajni radcy, P. Minister hr. Gołuchowski, PP. Prezesowie gabinetu dr. Koerber i Szell, członkowie arystokracyi, wojskowi etc.

Wiedeń, 9 maja. Najd. Arcyksiążę Karol Stefan odjechał do Madrytu, by w zastępstwie Najj. Pana wziąć udział w uroczystościach upełnoletnienia króla hiszpańskiego.

Wiedeń, 9 maja. W interesie tych wojskowych, którzy jaką kaucyę małżeńską złożyli winkulowane akcye kolei Karola Ludwika, przedłużyło dla nich Ministerstwo handlu termin do zgłoszenia konwersyi akcyj, po dzień 20 maja b. r.

Tryest, 9 maja. Aresztowano tu czterech marynarzy ze statku amerykańskiego „Chicago“, którzy popiwszy się w jednej z kawiarń, połamali stoły i krzesła, oraz porozbijali lustra. Po złożeniu kaucyi na odszkodowanie kawiarza, wypuszczono ich na wolność.

Budapeszt, 9 maja. W toku obrad komisyi finansowej Sejmu węgierskiego nad ustawą finansową, poseł Edmund Bartha (z partyi niezawisłej) zapytuje prezydenta ministrów, jak teraz rząd zamierza uregulować kwestyę kwoty i jak stoi sprawa uregulowania stosunków ekonomicznych z drugą połową Państwa.

Prezes gabinetu Szell odpowiedział: Rząd starał się zawsze załatwić jak najrychlej bieżące kwestye, a to tak, jak tego wymagają interesy Państwa. Ustawa z roku 1899 wyklucza komplikacye aż do roku 1907; sprawa kwoty jest uregulowana, a nigdzie nie powiedziano, że Korona ma prawo tylko jeden raz oznaczyć kwotę. Co się tyczy uregulowania stosunków ekonomicznych, rząd węgierski obecnie rokuje z Rządem austryackim. Co do znacznej części, porozumienie już nastąpiło, co do reszty toczą się rokowania. Oba Rządy życzą sobie rychłego uregulowania tej sprawy.

Poseł Bartha zapytuje prezydenta ministrów, czy rząd w czerwcu chce wypowiedzieć zagraniczne traktaty.

Prezes gabinetu Szell oświadcza, że rząd może wprawdzie zagraniczne traktaty wypowiedzieć, nie musi to jednak nastąpić. Żadnego innego wyjaśnienia mowca dziś dać nie może, dopiero, gdy oba Rządy porozumią się co do tego należycie, będzie mógł powiedzieć więcej. — Komisya następnie przyjęła ustawę finansową.

Budapeszt, 9 maja. Komisya budżetowa austryackiej Delegacyi rozpoczęła dziś obrady nad budżetem armii. Przemawia P. Minister wojny br. Krieghammer.

Warszawa, 9 maja. (*Tel. prywj.*). Wielka wycieczka cyklistów wyruszyła wczoraj w trzech partyach na 4 dniową przejażdżkę po kraju. Część udała się pociągiem kolei nadwiślańskiej do Radomia, część zaś udała się tam na rowerach. Wycieczkowcy wstąpią też do Oblęgorka.

Berlin, 9 maja. *Berliner Neueste Nachrichten* zaznaczają, że deklaracya hr. Gołuchowskiego była pierwszem urzędowem stwierdzeniem uchwały gabinetów co do utrzymania trójprzymierza. Tem samem nie mają już racyi wszelkie wrogie trójprzymierzu rewelacye.

Królewiec, 9 maja. *Hartungsche Ztg.* donosi, iż wyrok wydany w sprawie zamordowania rotmistrza Krosigka, a uwalniający od oskarżenia Martena i Hickla, uzyskał już moc prawną, gdyż komendant korpusu Goltz, nie zażądał rewizyi procesu.

Petersburg, 9 maja. Carski ukaz zakazuje wywozu koni z gubernij: bessarabskiej, wołyńskiej, kijowskiej, jekaterynosławskiej, podolskiej, połtawskiej i chersońskiej.

Inowrocław, 9 maja. (*Tel. prywj.*). W redakcyi *Dziennika Kujawskiego* odbyto onegdaj rewizyę domową na wniosek prokuratoryi z Bydgoszczy. Szukano rękopisu artykułu „o dzieciach wrzesińskich“. Rewizya pozostała bez skutku.

Bobrojsk (gubernia mińska), 9 maja. Pożar zniszczył tu 672 domów i 650 sklepów.

Rzym, 9 maja. Dzienniki, pisząc o *exposé*, wyrażają szczególnie zadowolenie z ustępu o trójprzymierzu.

Paryż, 9 maja. Omawiając *exposé* hr. Gołuchowskiego wyraża dziennik *Journal des Debats* powątpiewanie, czy stosunki pozwolą na odnowienie trójprzymierza pod tymi samymi warunkami co dotychczas. Porozumienie Austryi z Rossyą może być wystawione na niebezpieczną próbę w skutek wypadków na Bałkanie. *Liberté* powiada, że oświadczenia hr. Gołuchowskiego są wypadkiem dnia doniosłego znaczenia i odezwą się w całym świecie głośnem echem.

Loo, 9 maja. Wydany wczoraj biuletyn o stanie zdrowia królowej Wilhelminy opiewa: Gorączka nie podwyższyła się; noc spędziła królowa spokojnie; ogólny stan zadowalający.

Konstantynopol, 9 maja. W sferach rządowych zrobiły wywody hr. Gołuchowskiego głębokie wrażenie.

Londyn, 9 maja. Do *Standartu* donoszą z Tientsinu, że powstanie w prowincyi Czili przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy napadają na kościoły i na misyonarzy. Liczba ich ma wynosić 40,000 i są dobrze uzbrojeni. Wojskom Joanszikeja nie udało się stłumić powstania. Mieszkańcy drogimi podarkami usiłują pozyskać ich łaski dla siebie.

Biskup Tawicz otrzymał od misyonarzy wiadomość, iż w niepokojach w Czili bierze udział 10.000, dobrze uzbrojonych ludzi.

Nowy Jork, 9 maja. Miejscowość St. Pierre na wyspie Martynice zupełnie zniszczała w skutek ostatniego wybuchu wulkanu. Większa część mieszkańców miała utracić życie. Wszystkie okręty w porcie mają być zniszczone.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 9 maja. Lord Kitchener donosi pod datą wczorajszą: Jeden z pociągów pancernych, dążących z Pretoryi do Petersburga, wykoleił się, przyczem zginął i porucznik i 10 żołnierzy.

Londyn, 9 maja. Lord Kitchener donosi, iż straty Boerów w ostatnich dniach wynosiły: 10 ludzi zabitych, 221 wziętych do niewoli. Pod Pietersburgiem zabito jednego Boera, a 34 wzięto do niewoli.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana pomiędzy Bielskiem a Wiedniem, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 maja 1902. — Giełda poranna. (*Vorbörse*). Godzina 11 minut 45. Marki 117·47, Renta majowa 101·75, Węgierska renta koronowa 97·65, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 686·50, Akcye Anglobanku 272·—, Akcye Unionbanku 547·50, Akcye Bankvereinu 452·75, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Kolei państwowych 663·50, Lombardy 54·50. Akcye Kolei Elbethal 469·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 407·50, Akcye Rima Muranyi 514·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 107·75, Rubla 253·50, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97·—, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 97·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 95·90.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 9 maja 1902. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 45. Marki 117·47, Renta majowa 101·75, Węgierska renta koronowa 97·67, Akcye austr. Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 688·—, Akcye Anglobanku 272·50, Akcye Unionbanku 547·—, Akcye Bankvereinu 453·—, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Kolei państw. 664·—, Lombardy 53·—, Akcye kolei Elbethal 469·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 408·25, Akcye Rima Muranyi 514·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1490·—, Losy tureckie 107·50.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

50.000 koron wynosi główna wygrana loteryi aktorskiej. Zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się **nieodwołalnie** dnia 19. czerwca 1902, i zostaną wszelkie wygrane od dostawców w gotówce wypłacone po odciągnięciu 10%.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 7. maja 1902.

17 — 4 — 69 — 50 — 79

Następne ciągnienia odbędą się dnia 21. maja i 11. czerwca 1902.

Podziękowanie.

Podpisany nauczyciel, opuszczając powiat grybowski, czuje się w obowiązku podziękowania z głębi serca całej Świetnej c. k. Radzie Szkolnej okręgowej w Grybowie, a osobliwie Panu Prezesowi tejże Rady, Wmu Staroście Waydowiczowi, WWPP. Inspektorom Janowi Ciejce i Włodzimierzowi Witoszyńskiemu za ojcowską opiekę nad podpisanym w przeciągu 7 i pół lat, jak nie mniej serdeczne podziękowanie należy się WPanu Sędziemu Drowi Szymczykiewiczowi i WPanu oficyałowi Sienkiewiczowi, szczególniej zaś Kochanemu Koledze i Przyjacielowi mojemu WPanu Józefowi Pociejowi, nauczycielowi starszemu 5-klasowej szkoły w Grybowie za ich życzliwość czynnie okazywaną dla podpisanego. Staropolskie „Bóg zapłać" niech przyjmą wszyscy moi dobrodzieje, którzy w Grybowie w czasie mojego przeszło 7-letniego pobytu, nie jedną gorzką chwilę w mojem opłakanem i nad wyraz przykrem położeniu mi osłodzili.

Rudołowice, dnia 1. maja 1902.

Wojciech Siebowicz,
Nauczyciel stały.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12·15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
		Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	10·25	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	11·55	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1·16	Z Janowa.
—	1·23	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·35	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
1·45	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
2·35	—	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	3·14	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	4·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·35	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5·40	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy Ruskiej
—	6·80	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	8·04	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
8·40	—	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·12	Z Ickan (Bukaresztu) Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·20	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·25	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	9·50	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·03	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10·20	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
—	10·50	

Na dworzec Podzamcze.

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatynia, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6·30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	Do Janowa.
—	9·50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1·55	—	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta)
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2·55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja, Chyrowa, Borysławia,
—	3·15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	3·26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6·10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9·00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola, Potutor
2·09	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. maja 1902.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Ex dividende 20 kor.	535	—	547	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	350	—	380	—
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (400 kor.)	420	—	424	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	—	570	ex
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponów)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	109	70	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	75	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	95	70	96	40
„ kraj. 4½% „ los. w 51 l	100	80	101	50
„ „ 4% „ los. w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	95	70	96	40
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	95	60	96	30
4% los. w 56 lat	96	10	96	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	50	—	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	30	103	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	50	—	—
„ „ „ (4 em.) 4%	96	30	97	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.	96	60	97	30
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor.				
„ z roku 1893	97	—	97	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	93	50	94	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	—	100	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 kor.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	22	11	34
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. maja 1902.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.75	101.95
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.65	101.85
kwiecień-październik	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	192.—	194.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	152.75	153.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	183.75	184.75
„ „ 1864 po 100 zł.	251.75	253.75
„ „ 1864 po 50 zł.	251.55	253.75
Listy zast. domen państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.50	120.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	99.80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.75
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	421.—	421.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 5 pr.	100.—	100.30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.—	100.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	100.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.75	97.95
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	101.—	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162.25	163.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205.—	207.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205.—	207.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	287.50	288.50
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.—	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96.60	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.50	104.50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.30	99.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	93.50	94.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	82.50	84.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	97.30	98.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267.—	270.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263.—	265.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.25	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	97.—	98.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110.—	—.—
„ „ „ „ los 50 lat 4½ pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	95.75	96.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95.90	96.40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95.95	96.70
„ „ „ „ 4 pr. stare	96.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.35	103.35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100.40	101.40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	114.25	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.15	101.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.15	101.15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91.75	92.75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł, 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.75	109.45
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	97.50	98.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	18.95	19.95
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	433.—	437.—
Clary 40 zł. mk.	172.50	176.50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	84.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	73.—	75.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74.—	78.—
Palffy 40 zł. mk.	188.—	192.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57.—	58.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29.15	30.15
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	80.—	84.—
Salma 40 zł. mk.	234.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo Austr. 240 kor.	271.75	272.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2498.—	2500.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	685.—	687.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	486.—	488.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	538.—	542.—
„ „ dla hand. i przem. 200 zł.	350.—	360.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425.75	426.75
„ Austro-węg. 1400 k.	1602.—	1603.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	547.50	548.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.—	248.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	258.—	259.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	407.—	408.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	365.—	360.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5790.—	5810.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pier.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570.50	573.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	435.75	436.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	875.—	877.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	690.—	696.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	900.—	916.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	405.—	406.—
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1480.—	1486.—
Schodnicy 500 kor.	1214.—	1230.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	403.—	407.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.42½	240.65
Paryż za 100 franków	95.47½	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.45	117.80
Włoskie banki	93.60	93.80
Francuskie banki	95.10	95.25
Szwajcarskie banki	95.10	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.31	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19.10
20-markówka	23.47	23.55
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.37½	117.55
Włoskie banknoty za 100 lir	93.80	94.—
Ruble	2.53½	2.54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 10/2 (6) (3777 3—3)

Na żądanie Tekli Kochanowskiej zastąpionej przez adw. dra Wł. Daisenberga, odbędzie się dnia 16. maja 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Winnikach, licytacya połowy realności objętej lwh. 248 księgi grunt. gminy kat. Borszczowice.

Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 158 kor.

Najniższa cena wynosi 105 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 15. kwietnia 1902.

L. 25.108. (3804 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Bialskim okręgu budowniczym w latach 1903, 1904 i 1905 odbędzie się dnia 21 maja 1902 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1903 dostawić się mającego wynoszą: za 7282 m^3 50.098 kor. 04 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamioniełom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. 44.029 (3805 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wodnych budowli kamiennych na Dunajcu pod Melestynem i Zawadą w klm. 56·3—55·0 w latach 1902 i 1903 odbędzie się dnia 3. czerwca 1902 o godz. 12-tej w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie publiczna licytacya ofertowa.

Kosztaj budowy wynoszą około 55.500 koron.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, w którem także do godziny 12-tej w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 3000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych słowami i cyframi.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającemi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Wzór oferty.

Stempel na 1 koronę.

OFERTA

mocą, której niżej podpisany obowiązuje się wykonać budowle wodne kamienne na Dunajcu pod Melestynem, Zawadą i Wesołowem klm. 56·3—55·0 z opustem . . . . procentów słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegolwiek zastrzenia.

Jako wadyum składam . . . .

Tarnów, dnia 3. czerwca 1902.

Imię i nazwisko oferenta.

G. Zl. E. 90/2 (5) (3772 3—3)

Auf Betreiben des Leon Doret und Emil Ritter nunmehr Freiher von Kubinzky vertreten durch Dr. Heinrich Bloch Hof-und Gerichts-Advokaten in Wien, findet am 23. Maj 1902 Vormittags 9 Uhr bei den unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. I., die Versteigerung des auf der Grundparzelle 1023/2 in Kropiwnik Grundb. Einlage Zahl. 194 haftenden Servituts-Pacht, und Afterpachtrechtes zur Aufsuchung und Gewinnung von Nasta Erdwachs und Abfalt sowie anderer nicht vorbehaltenen Mineralien.

Das zum Versteigerung gelangende auf der Grundparzelle 1023/2 in Kropiwnik Grundb. Einl. Zahl. 194 haftende Servituts u. Afterpachtrecht ist auf 10.000 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 6666 Kronen 66 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemit genehmigten Versteigerungs bedingungen und die auf diese Rechte sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei der Kanzlei des unten bezeichneten Gerichtes, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr. geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, fur welche zur Zeit an diesen Rechten Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung II.

Podbuż, am 19. April 1902.

L. cz. E. 202/1 (4) (3837 2—3)

Dnia 9. czerwca 1902 godz. 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie biuro Nr. 28, licytacya dóbr Wyszyce lwh. 605 ks. tab. krakowskiej objętych, w powiecie wielickim położonych, złożonych z gruntów, budynku mieszkalnego i gospodarczego. Przynależności (inwentarza żywego i martwego) brak.

Dobra te oceniono na 10.148 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6.766 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biurze Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz E 146/2 (4) (3770 2—3)

Dnia 30. maja 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacya połowy realności w Berezówce wyk. hip. 401.

Połowę nieruchomości, wystawioną na licytacyę, oceniono na 4600 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi. wynosi 3067 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, 1. kwietnia 1902.

L. cz. E. XXI. 2661/1 (10) (3809 2—3)

Dnia 4. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 3 pod lk. $1032^2/_4$ we Lwowie położonej lwhip. 941 Dz. II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa objętej.

Nieruchomość ta oceniona została a to: wartość domu wraz z przynależnościami na 18.405 kor. 76 hal., wartość gruntu niezabudowanego z przynależytościami na 2462 kor. 80 hal., łącznie wartość całej realności na 20.868 kor. 56 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 10.844 kor 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przeglądać w tut. sądzie Oddz. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 24. marca 1902.

L. cz. E. 193 2 (3) (3732 2—3)

Na żądanie Sałki Silbera młodszego z Ulanowa, odbędzie się dnia 6. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku, licytacya realności lwh. 669 gm. Przędzel. Przynależności brak.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 22. kwietnia 1902.

L. cz. E. 271/2 (5) (3779 2—3)

Na żądanie Mojżesza Rottenberga, zastąpionego przez Izaaka Schlajena, odbędzie się dnia 17. czerwca 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 2/4 części realności lwh. 106 ks. gr. gm. kat. Stradcz objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 21. kwietnia 1902.

L. cz. E. 1624/1 (7) (3802 2—3)

Dnia 18. czerwca 1902 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. 100 ks. gr. gminy kat. Jasień objętej.

Realność tę oceniono na 2760 koron, najniższa zaś oferta wynosi kwotę 1840 kor.

Warunki licytacyjne i iune dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, 18. kwietnia 1902.

L. cz. E. 80/2 (4) (3776 2—3)

Dnia 18. czerwca 1902 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 3/12 części realności wyk. hip. l. 51 ks gr. gm. kat. Romanowa wola objętej.

Części nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor., zaś najniższa oferta wynosi 800 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. E. 130/2 (6) (3767 2—3)

Na żądanie Sary Horowitzowej w Limanowy odbędzie się dnia 2. czerwca 1902 o godz. 9 rano w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh, 432 gm. Pisarzowa objętej, Jana Ignacego Ludwika 3 im. Potacza własnej.

Nieruchomość powyższa jest oszacowana na 1043 kor.

Najniższa cena wynosi 695 kor. 76 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do powyższej realności się odnoszące przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. E. 200/1 (8) (2982 2—3)

Na żądanie Towarzystwa kred. ziem. we Lwowie, odbędzie się dnia 6. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya majętności Semerówka wyk. hip. l. 914 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętej, Seweryna Franka własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 156.930 kor., zaś przynależności i budynków na 43.706 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 133.757 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedy przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 15. marca 1902.

L. 8829/02. (3827 2—3)

Obwieszczenie.

Podskładownia w Sokalu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W ciągu roku 1901 pobrano dla tej podskładowni materyał tytoniowy w wartości 109.089 kor. 18 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży wynosił w tym czasie 1263 kor. 64 hal. Sprzedaż zaś znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych wynosiła 19.043 kor. 40 hal.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie prowizya w wysokości 1% od ich wartości.

Oferta ma być wniesioną najdalej do 30. maja 1902 do godz. 12 w południe u c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi.

Wadyum wynosi 550 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Sokalu.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 30. kwietnia 1902.

L. cz. E. 71/7 (2) (3910 1—3)

Zobowiązani Rozalia Ciemięgów i spół. w Grochowem.

Dnia 18 czerwca 1902 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr 27 oddział IV. sądu tutejszego, licytacya 1) całej realności lwh. 359 w Grochowem na 1237 kor. 50 hal. i 2) 8/12 części realności lwh. 360 w Grochowem z przynależytościami na 1251 kor. 84 hal ocenionych.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 825 kor., ad 2) 834 kor. 56 hal.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w Sądzie tutejszym, w biurze Oddz. IV. Nr. 28.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 29. kwietnia 1902.

L. cz. E. XXI. 120/2 (10) (3881 1—3)

Dnia 18. czerwca 1902 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 6, odbędzie się licytacya realności pod lk. 2353/4 we Lwowie położonej wyk. hip. l. 179/III. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa objętej. Wartość domu czynszowego oceniono na 25.653 kor. 40 hal., przynależności tegoż na 671 kor. 20 hal., wartość budynków gospodarczych na 5433 kor. 80 hal., przynależności na 12 kor. 50 hal., wartość gruntu niezabudowanego 2980 kor., przynależności tegoż na 32 kor. 94 hal.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 17.3·1 kor. 92 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 24 marca 1902.

L. 30.727 (3880 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia majętności Kuźmina górna i dolna w powiecie dobromilskim należącej do fundacyi stypendyjnej imienia ś.p. Ryszarda Pieściorowskiego, rozpisuje się niniejszem koncertację ofertową.

Oferty pisemne, opiewające na sześcioletnią dzierżawę od 1. lipca 1902 do 30. czerwca 1908 należy wnosić na ręce kuratora powyższej fundacyi Wgo Stanisława Gnieweza, wiceprezesa galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie pod l. 19 ul. Trzeciego Maja zamieszkałego najdalej do dnia 31. maja 1902 włącznie.

Do ofert opieczętowanych należy załączyć wadyum w gotówce, książeczkach kas oszczędności lub papierach publicznych dających bezpieczeństwo pupilarne, obliczonych wedle kursu z dnia złożenia, wszelako nie wyżej od ich imiennej wartości. Wadyum wynosić ma przynajmniej dziesięć procent (10%) ofiarowanej kwoty czynszu jednorocznego. Jako minimalną cenę ustanawia się kwotę cztérech tysięcy (4000) koron rocznie.

Ogólne warunki dzierżawy niniejszej majętności, którym się ofercie wyraźnie poddać należy, mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w biurze dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego (gmach sejmowy, drugie piętro, Nr drzwi 78).

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 5. maja 1902.

L. cz. E. 460/2 (5) (3913)

Dnia 16. maja 1902 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya 1/5 części realności objętej lwh. 397 ks. gr. gm. kat. Załucze z przynależytościami.

Nieruchomość tę oceniono na 759 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 506 kor. 51 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do kumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 16. kwietnia 1902.

L. cz. E. 534/2 (7) (3873)

Dnia 21. maja 1902 godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego, licytacya realności objętych wykazem hip. l. 481 i 518 ks. gr. gm. kat. Uście z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność lwh 481 na 899 kor. 28 hal., b) realność lwh. 518 na 590 kor. 15 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 599 kor. 52 hal., ad b) 399 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 21. kwietnia 1902.

L. cz. E. 116/2 (3) (3909)

Na żądanie Firmy Schönker et Jakóbowicz w Wadowicach, odbędzie się dnia 22. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 219 ks. gr. gminy Słomka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mszana dolna, 17. kwietnia 1902.

L. cz. E VIII. 2401/1 (2) (3816)

Na żądanie Mojżesza Heinberga w Drohobyczu, odbędzie się dnia 3. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya realności objętych lwh. 1117, 1118, 1119, ks. gr. gm. Borysław.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność lwh. 1117 na 1664 kor., realność lwh. 1118 na 1125 kor. 34 hal., realność lwh. 1119 na 1433 kor.

Najniższa cena wynosi za lwh. 1117 kwotę 1109 kor., za lwh. 1118 kwotę 750 kor. 22 hal. za lwh. 1119 kwotę 955 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 9. maja 1902.

L. cz. E 1612/1 (5) (3876)

Dnia 3. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 9 tutejszego Sądu, licytacya realnosci obj. lwh. 141 gm. Tremb wla.

Nieruchomość ta została ocenioną na 140 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 70 kor

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 11

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. E. 40/2 (4) (3901)

Na żądanie Piotra Kulmy Piotra Połończyka i Teresy Połończykowej, odbędzie się dnia 30. maja 1902 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 1293 gm. Dobczyce objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu drewnianego, stajni i stodoły.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 435 kor.

Najniższa cena wynosi 435 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 1. kwietnia 1902.

L. cz. E. 148/2 (4) (3865)

Dnia 5. czerwca 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w tut. sądzie biuro 10, licytacya realności lwh. 22 ks. gr. gm Rosochacz.

Cena szacunkowa 880 kor.

Najniższa oferta 586 kor. 66 hal.

Warunki do przejrzenia w sądzie Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

W Gwoździcu, 29. kwietnia 1902.

L. cz. E. 708/00 (14) (3796)

Dnia 4. czerwca 1902 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 882 ks. gr. gm. Chorostków z przynależnościami.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 1000 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 500 kor.

Wadyum 100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 20. marca 1902.

L. cz. E. 766/1 (9) (3797)

Dnia 5. czerwca 1902 o godz. 9½ rano w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 492 ks. gr gm. kat. Niepołomice objętej wraz z przynależnościami składającemi się ze studni i drzew.

Połowa tej nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na 3588 kor. 25 hal., zaś połowa przynależności na 279 kor.

Najniższa cena wynosi 2580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 10. kwietnia 1902.

L. cz. E. 3325/1 (10) (3875)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 9, odbędzie się dnia 30. maja 1902 godz. 9 przed południem, licytacya posiadłości lwh. 2054 gm. Sokal.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 840 kor.

Najniższa cena wynosi 420 kor., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Sokal, 19. kwietnia 1902.

L. cz. E. XIV. 283/2 (7) (3652)

Na żądanie p. Matyldy Drobner zastąpionej przez adw. dra Henryka Judkiewicza, odbędzie się dnia 10. czerwca 1902 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, przy ul. św. Jana Nr. 13 pierwsze piętro od tyłu, licytacya kamienicy pod l. or. 3 przy ul. Gazowej w Krakowie lwh. 1815 l. kat. 420 Dz. VIII parcela lkat. 2107 wraz z przynależnościami, składającemi się z jednych drzwi drewnianych dwuskrzydłowych oraz kamienicy pod l. orj. 5 przy ul. Gazowej w Krakowie lwh. 1932 lkat. 421 Dz. VIII. parcel lkat. 2106 wraz z przynależnościami, składającemi się z trojga drzwi.

Realność lwh. 1815, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 27.009 kor. przynależności zaś na 25 kor.

Nieruchomość lwh 1932. wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 27.415 kor., przynależności zaś na 78 kor

Najniższa cena realności lwh. 1815 wynosi 13.521 kor. 16 hal., zaś realności lwh. 1932 wynosi 13.759 kor. 5 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości wzywa się c. k. sąd krajowy w Krakowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały. Dalsze koszta wierzycielki popierającej w które wchodzą i koszta znawcy p. Niedziałkowskiego ustanawia się kwotę 99 kor. 50 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. E. 1425/1 (16) (3890)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 23. maja 1902 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności: 1) lwh. 563, 2) lwh. 1031 ks. gr. gm. Nowy Sącz. 3) lwh. 88, 4) lwh. 110 ks. gr. gm. Dąbrówka objętych.

Cena szacunkowa ad 1) na 4860 kor., ad 2) na 1184 kor., ad 3) na 1568 kor., ad 4) na 190 kor. i ad 5) na 2145 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 3240 kor., ad 2) 789 kor. 32 hal., ad 3) 1045 kor. 32 hal., ad 4) 126 kor. 66 hal. i ad 5) 1430 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenty można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25. marca 1902.

L. cz. E. 1883/1 (11) (3862)

26. maja 1902, 11 przed południem, odbędzie się licytacya realności lwh. 688 gm. Uście dolne w obszarze 1 mórg.

Wartość 1319 kor. 67 hal.
Najniższa cena 879 kor. 67 hal.
Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia 24. kwietnia 1902.

Upadłości.

L. cz. S. 9/1 (168, 173) (3853)

OGŁOSZENIE.

W konkursie Jakóba Sandnera zgłosili dodatkowo swoje pretensye 1) Firma Aschkenazy & Münz w Przemyślu i 2) Niderlancka Fabryka kakao w Wiedniu.

Celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 10. maja 1902, wyznacza się audyencyę na dzień 12. maja 1902 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym oddział V. w Samborze w biurze V.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22. kwietnia 1902.
Komisarz konkursowy.
Kielanowski.

L. cz. S. 11/1 82, 86, 89 (3854)

OGŁOSZENIE.

W konkursie Mayera Finsterbuscha zgłosili dodatkowo swoje pretensye: 1) Eizyk Leiner, kupiec w Samborze, 2) Simon Reisner, kupiec w Przemyślu i 3) Nathan Reich, kupiec w Drohobyczu celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 10. maja 1902, wyznacza się audyencyę na dzień 12. maja 1902 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym oddział V. w Samborze w biurze Nr. V.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24. kwietnia 1902.
Komisarz konkursowy.
Kielanowski.

L. cz. S. 3/2 (5) (3855)

OGŁOSZENIE.

W konkursie Abrahama Randa nieprotokołowanego kupca i właściciela realności w Samborze na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy p. Bernarda Hammermana, zastępcą zaś jego — ustanowiono — p. Eizyka Laufera, obu kupców w Samborze.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26. kwietnia 1902.

L. cz. S. 4/1 (15) (3857)

Uchwałą tego Sądu z dnia 22. lipca 1901 S. 4/1 (1) otworzony konkurs do majątku Jakóba Popika, kupca w Tyśmienicy uznaje się po myśli §. 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1. kwietnia 1902.

Konkursa.

L. 1990 pr. (3806 3—3)

KONKURS.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada starszego inspektora technicznej kontroli skarbowej w VI. klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Kompetenci mają wykazać, iż złożyli egzamin przepisany reskryptem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. kwietnia 1898 l. 13.373 (Dz. rozp. Nr. 55) dla urzędników technicznej kontroli skarbowej, tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania wnosić należy drogą służbową do Prezydum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1902.

Nr. 2383/2 (3826 2—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu w Nrze 105 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkursie celem obsadzenia opróżnionej posady zarządcy przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie ewentualnie opróżnić się mogącej takiej samej posady przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie z rangą i poborami IX. klasy, ewentualnie też opróżnić się mogącej przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie posady kontrolora z rangą i poborami X. klasy, wreszcie opróżnić się mogącej posady adjunkta przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie z rangą i poborami XI. klasy, z dniem 19. maja 1902 upływa.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.
Lwów, dnia 4. maja 1902.

L. 11.409. (3877 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs w celu nadania posady nauczyciela głównego w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie z kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich do udzielania nauki języka polskiego a przynajmniej z kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy językowo-historycznej.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich, unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych, sporządzone na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) w języku niemieckim, wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 5. czerwca 1902 r.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych, a pragnący, aby lata służby spędzone w tych szkołach policzone im były na posadzie, o którą się ubiegają nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §. 2 i 14 powyższej ustawy, winni wyraźnie oświadczyć w swych podaniach, czy i w jakiej mierze liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie przytoczonych postanowień ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
We Lwowie, dnia 26. kwietnia 1902.

L. W. 23098/2 (3835 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta II klasy przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1800 koron i dodatek aktywalny 400 koron rocznie, oraz prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 koron rocznie.

Adjunkt Archiwum krajowego jest urzędnikiem krajowym.

Osoby ubiegające się o powyższą posadę winny się wykazać doktoratem z prawa lub filozofii, a pierwszeństwo będą mieć kandydaci, którzy odznaczyli się pracami naukowemi w zakresie historyi polskiej lub historyi prawa polskiego.

Podania zaopatrzone nadto w metrykę urodzenia i dowód obywatelstwa austryackiego wnieść należy do Wydziału krajowego w terminie do 25. maja 1902.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Lwów, dnia 23. kwietnia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz Pr. 139/02 (2) (3874)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 4-9. i 493. p. k. i § 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 195 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 27. kwietnia 1902 pod napisem: „Stanisławów" w ustępie od słów „Nie może to być inaczej" do końca, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2 maja 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 22/2 (1) (3807 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy oddział VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Lwów 18. grudnia 1901 na 159 kor. 20 hal. opiewającego dnia 20. maja 1902 u akceptanta we Lwowie płatnego na własne zlecenie wystawionego, a przez Ignacego Schönberga jako wystawcę, a przez Gerszona Mendla Münzera jako akceptanta podpisanego, a indosami wystawcy Salomona Pitrelego i Löbla Schmerla Ani-felda zaopatrzonego i wzywa każdego posiadacza rzeczonego weksla, aby takowy w przeciągu 45 dni licząc od dnia płatności weksla sądowi tutejszemu przedłożył, względnie prawa swe do niego wykazał, albowiem w razie nieprzedłożenia weksel ten na ponowne żądanie proszącego po upływie wyż zakreślonego terminu jako umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1902.

L. cz. T. 7/2 (2) (3808 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie oddział VII. wdraża postępowanie amortyzacyjne co do obligacyi indemnizacyjnej galic. wschodniej okręgu lwowskiego lit. A. Nr. 8958 na 200 zł. m. c. wylosowanej do 30. kwietnia 1892 r. i wzywa każdego posiadacza rzeczonej obligacyi, aby takową tut. sądowi najdalej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył, względnie swe prawa do niej wykazał, albowiem w razie nieprzedłożenia obligacya ta po upływie wyż zakreślonego terminu na powtórne żądanie proszących jako umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. T. 3/2 (5) (3760 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wdrożył na żądanie Michała i Franciszka Sroków z Dębiny po myśli § 24 k. c. ust. z 16. lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. postępowanie celem uznania Jana Sroki za zmarłego.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sroki, ustanowiony został p. dr. Hanasiewicz, adw. w Rzeszowie.

Jan Sroka syn Piotra i Anny z Rusinków urodzony w Woli dalszej w r. 1827 miał według zeznań świadków Jana i Franciszka Sroków i Wojciecha Urbana w r. 1859 wyruszyć na wojnę zkąd więcej nie wrócił i od tego czasu wszelka wieść o nim zaginęła.

Wzywa się tedy Jana Srokę, aby tutejszemu sądowi, albo ustanowionemu kuratorowi wiadomość o sobie udzielił, jak również wzywa się wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu Jana Sroki jakąś wiadomość mieli, by o tem kuratorowi jego lub tutejszemu sądowi najpóźniej do dnia 1. maja 1903 donieśli, gdyż inaczej po upływie tego terminu sąd tutejszy na ponowne żądanie podających uzna go za zmarłego.

Rzeszów, dnia 28. marca 1902

L. cz. C. II. 174/2 (1) (3899 1—3)

Przeciw Machli Frey, Berlowi Frey i Leibie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Machlę Edlbaum i Dawida Kilberta pozew o uznanie własności do 4/5 części realności objętej whl. 71 ks. gr. gm. Dobromil.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22. maja 1902 o godz. 8½ rano.

Celem strzeżenia praw Machli Frey, Berla Freya i Leiby Freya, ustanawia się p. dra Hawliczka, adw. w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 25. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 106/2 (2) (3917)

Przeciw Romanowi Leśków, którego życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Wasyla Klubę pozew o uznanie i wpis prawa własności do parc. gr. 4455/1, 4456/1 i 4458/1 w Sławentynie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 20. maja 1902 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Romana Leśków, ustanawia się p. dra Albina Lehmana, adw. w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podhajce, dnia 11. kwietnia 1902.

L. cz. C. III. 63/2 (3) (3864)

Przeciw Jackowi Sterżeniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Trofia Garaguza w Skwirtnem pozew o 616 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. maja 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jacka Sterżenia, ustanawia się p. dr. Sterna, adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 5. maja 1902.

L. 53.202.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7. maja 1902 l. 18.577 tyczące się weterynarsko-policyjnych zarządzeń pod względem przywozu świń z Węgier i Kroacyi, do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Maros-Ujvár, Nagy Enyed, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Alsó-Feher), Borosjenö, Ternova, Világos (komitat Arad), Kula (komitat Bács-Bodrog) Naszód (komitat Beszterce-Naszó) Torda (komitat Bihar), Hajdú-Szoboszló, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Hajdú), Almás, Bánffy-Hunyad (komitat Kolozs) Kraszna, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilágy), Betten (komitat Szolnok-Doboka), Felvincz (komitat Torda-Aranyos) na Węgrzech, jakoteż z powiatów Pożega, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pożega), Nasice (komitat Virovitica) w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Natomiast znosi się zakaz przywozu świń z powiatów sądowych Felsö-Pulya (komitat Sopron), Késmark, łącznie z miastem Késmárk, Leibicz i Szepes-Béla (komitat Szepes), Csáki-Gorbó, Nagy-Ilonda (komitat Szolnok-Doboka), Fehértemplom łącznie z miastem tej samej nazwy, Versecz (komitat Tennes), jakoteż z municypalnego miasta Versecz na Węgrzech i z powiatu Ivanec (komitat Varazdin) w Kroacyi-Slawonii.

Zniesienie zakazu przywozu świń z powyżej nazwanych powiatów sądowych nie narusza obowiązującego na mocy istniejącej ugody według art. I., ustępu 2. rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy zakazu przywozu świń z gmin Ködmörös (powiat sądowy Nagy-Ilonda), Károlyfalva (powiat sądowy Fehértemplom), które były zapowietrzone pomorem i z gmin Dörföl (powiat sądowy Felsö-Pulya), Szepes-Béla) (powiat sądowy Késmark, które były zapowietrzone różą węglikową, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23., 28. i 30. kwietnia, jakoteż 2. maja 1902 L. 16.082, 17.403 i 17.430, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 25. i 29. kwietnia, 2. i 5. maja 1902 L. 47.321, 49.106, 50.281 i 51.221. („Gazeta Lwowska" z 29. kwietnia, 1. 3. i 5. maja 1902 Nr. 97, 99, 102, 104).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. maja 1902.

L. cz. C. IV. 87/2 (1) (3872)

Przeciw Feciowi Polańskiemu z Polan sur. i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Stefana Mynio pozew o własność parceli bud. 154 w Polanach surowicznych.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 13 maja 1902 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Andrija Kopinę w Polanach surowicznych kuratorem, który go będzie zastępywać w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 29. kwietnia 1902.

L. 50.522.

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu kwietniu 1902, mająca służyć po myśli cesarskiego rozporządzenia z 15. września 1900 Dz. p. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu maja 1902, wynosi 1 kor. 1 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. maja 1902.

L. cz. C. III. 120/2 (1) (3861)

Przeciw Antoniemu Kmiecik z Koszyc wielkich, z miejsca pobytu nieznanego, wniesiono do sądu powiatowego w Tarnowie przez Katarzynę Marciniec i spół. pozew o oddanie pół domu wartości 250 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została andyencya do rozprawy na dzień 20. maja 190', godz. 10 rano, w biurze Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Józefa Ptaka w Koszycach wielkich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 27. kwietnia 1902.

L. cz. II. 158/2 (1) (3866)

Przeciw Tomaszowi Czachorowi, przedtem w Porębach dymarskich, wniosła Maryanna z Dziobów Maciągowa pozew o własność ½ realności lwh. 12, 1/16 części realności 141 i ¼ części realności lwh 143 gm. Poręby dymarskie.

Audyencya odbędzie się dnia 21. maja 1902 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Ludwik Seeliger, adw. w Kolbuszowej będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, dnia 23. kwietnia 1902.

L. cz. C. II. 117/2 (1) (3863)

Przeciw Kościowi Florków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Iwana Klaczek pozew o wpis prawa własności do części realności lwh 81 ks. gr. dla gm. kat. Słobudka dżuryńska i całej realności lwh. 149 ks. gr. dla gm. kat. Dżuryn z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24. maja 1902 o godz. 9 rano w tym sądzie sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Kościa Florków, ustanawia się p. dra Kozowera, adw. w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czorków, dnia 19. kwietnia 1902.

L. cz. Cg. 146/2 (1) (3882)

Przeciw Józefowi Blauer, Aronowi Blauer, Henrykowi Gelbhaus, Chanie z Landanów Dörfler, Małce z Landanów Vogel, Huli z Landanów Zwerdling, Abrahamowi Landau, Sarze Laudau, Mojżeszowi Landau, Hermanowi Fruchter, Rebece Fruchter, Samuelowi Leibie Fruchter i Berischowi Menkes, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego Oddział I. w Lwowie przez Freidę Lauterstein pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 112/III. gm. Lwów.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną I. audyencya na dzień 4. czerwca 1902 o godz. 9 rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższych kurandów, ustanawia się p. dra Maksymiliana Krausa, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny
Oddział I.

Lwów, dnia 1. maja 1902.

L. cz. C. II. 144/2 (1) (3938)

Przeciw Stanisławowi Czyżowi z Klikowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym, został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jędrzeja Tarchałę w Tarnowie pozew o 880 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. maja 1902 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Czyża, ustanawia się p. dra Rokacha, adw. w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 5. maja 1902.

L. cz. Cg. I. 147/2 (1) (3883)

Przeciw Izakowi Kleinmann, Israelowi Blauer, Henrykowi Gelbhaus, Chanie z Landauów Dörfler, Małce z Landauów Vogel Huli z Landauów Zwerdling, Abrahamowi Landau, Mojżeszowi Landau, Sarze Landau, Hermanowi Fruchter, Rebece Fruchter, Samuelowi Leibie Fruchter i Berischowi Menkes, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego Oddział I. we Lwowie przez Freidę Lauterstein pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 64/III. gm. Lwów.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną I. audyencya na dzień 4. czerwca 1902 godz. 9 rano w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższych kurandów, ustanawia się p. dra Maksymiliana Krausa, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Lwów, dnia 2. maja 1902.

L. cz. C. II. 127 2 (1) (3955)

Przeciw Maciejowi i Maryannie Czochanom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Franciszka Cesarza, Bronisławę Szewc i Anielę Poręba pozew o uznanie własności połowy realności lwb. 393 gm. Ropczyce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 3. maja 1902 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych, ustanawia się p. adw. dra Lewandowskiego w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Macieja i Maryannę Czochanów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 22. kwietnia 1902.

L. cz. hip. 136/00, 475/00, 677/00, 249/2 (3790)

Nieobecnym 1) Jakóbowi Neigerowi ze Skały 2) Marcinowi Gadzała s Iwasia w Jezierzanach, 3) Annie Jarosławskiej urodz. Czabaryn w Skale i 4) Ilka Dziadyka w Burdiadiakowcach mają być doręczone uchwały tabularne ad 1) z 13. stycznia 1900 l. hip. 236/00 dozwalająca wpisu w whl. 1135 gm. Skała. ad 2) z 2. marca 1900 l. hip 475/00 dozwalająca wpisu w whl. 118 gm. Jezierżany, ad 3) z 17. marca 1900 l. hip. 677/00 dozwalająca wpisu w w. h. 1 703, gminy Skała, ad 4) z 4. lutego 1901 l. hip. 113/1 dozwalająca wpisu w whl. 254 i 684 gminy Burdiakowce.

Kuratorami dla strzeżenia praw ustanowiono

ad 1) Arona Feuersteina ze Skały.
ad 2) Pawła Bekiesiewicza z Jezierzan.
ad 3) Jana Czorpitę ze Skały.
ad 4) Ignacego Kostyka z Burdiakowiec.

Kuratorowie zastępywać mają nieobecnych, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 14. lutego 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 18 2 Stow. III. 128 (3783)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju jako handlowy ogłasza, ze w rejestrze dla stowarzyszeń wpisano przy firmie „Spar- und Credit-Verein in Żurawno (Towarzystwo dla oszczędności i kredytu w Żurawnie)“, że Stowarzyszenie na ogólnem zgromadzeniu z dnia 9. marca 1902 wybrało w miejsce ustępującego Fischla Horowitza na dyrektora Wasyla Stefaniszyna rolnika z Żurawna.

Stryj, dnia 21. marca 1902.

L. cz. Firm. 313/2 Pojed. III. 117 (3843)

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano — do rejestru dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Efraim Wikler“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych i płócien (Manufacturenwaarenhandlung).

Posiadacz (I.): Efraim Wikler, kupiec w Krakowie.

Kraków, dnia 18. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 309/2 stow. I. 692 (3847)

OBWIESZCZENIE.

Zarządza się wpisanie do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ że na podstawie protokołu walnego zgromadzenia z dnia 28. stycznia 1902 członkowie zarządu pozostają nadal ci sami, i że §§. 13 i 20 statutu zmienione zostały.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 18. kwietnia 1902.

L. cz. Firm. 153/2 XVII. 53/83 (3844)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Sufczyna.

Brzmienie firmy: „Juda Goldberg.“

Przedmiot przedsiębiorstwa: wypas bydła i wyrób okowity.

Z powodu śmierci właściciela.

Kraków, 11. marca 1902.

L. cz. Firm. 55 St. II. 848 (3762)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że wpisanem zostało w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Padwi narodowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na odbytem w dniu 14. lutego 1902 nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia uchwaloną została zmiana statutu spółki według postanowień statutu spółek poddających się patronatowi Wydziału królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w szczególności.

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie: przez a) udzielenie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków; b) danie do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółki i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółek.

Wszelkie ogłoszenia Spółki zamieszczone będą na tablicy na domu gminnym a w razie potrzeby podane do wiadomości w czasopiśmie, które oznaczy rada nadzorcza Spółki.

Zarazem zarządza się wykreślenie w rejestrze dotychczasowych członków zarządu stowarzyszenia i wpis nowo wybranych członków tegoż zarządu a to: ks. Wilhelma Skopińskiego, proboszcza, jako przełożonego, Macieja Koniecznego, rolnika jako zastępcę przełożonego, Walentego Hyjaka, Walentego Pieroga i Wojciecha Raty rolników, jako członków, wszystkich w Padwie narodowej zamieszkałych.

Oddział IV., dnia 12. kwietuia 1902.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

(3722)

Verlosung der Actien und der 4 proc. Prioritäts-Obligationen pro Mai 1902.

Bei der laut Notariats-Protokoll am heutigen Tage stattgefindenen Verlosung unserer Actien und 4 proc. Prioritäts-Obligationen wurden nachstehende Nummern gezogen, und zwar:

Actien:

Nr. 12177, 13508, 21619, 23556, 32539, 44783, 46443, 65041, 76949, 77447, 83133, 83829, 100947, 101969, 103745, 108162, 111035, 122727, 130673, 133127. Zusammen 20 Stück.

4 proc. Prioritäts-Obligationen, steuerpflichtige.

Nr. 201—210, 721—30, 1681—90, 4811—20, 6271—80, 6391—6400, 6461—70, 8621—8630, 9311—9320, 10461—70, 10671—80, 11221—30, 11571, 14821—30, 17201 10, 17201—10, 18421—30, 20061—70, 20581—90, 21591—21600, 22961—70, 23671 80, 24081—90, 27461—70, 27471 80, 28641—50, 29791—29800, 29951—29960, 30581—90, 32221—30, 36711—20, 36801—10, 44471—80, 46251—60, 46831—40. Zusammen 331 Stück.

4 proc. Prioritäts-Obligationen, steuerfreie.

Nr. 48811—20, 49051—60, 53971—80, 55291—55300, 55491—55500, 57051—60, 59781—90, 60451—60, 62211—20, 64571—80, 64781—90, 66051—60, 70311—20, 73791—73800, 74711—20, 78921—30, 81451—60, 82541—50, 84011—20, 85351—60, 89621—30, 90811—20, 94881—90, 94921—9, 95941—50, 100011—20, 100141—50, 100621 30, 102441—50, 102721—30, 102971—80, 104261—70, 104241—50, 105371—80, 105951—60, 106521—30, 106801—10. 106821—30, 107311—20, 109171—80 111371—80, 112071—80 113011—20, 115061—70, 116361—70, 117931—40, 118271—80. 122891—122900, 126901—126910, 128011—128020, 128601—10, 130101—10, 134701—10, 135851—60, 136241—50, 136381—90, 137001—10, 141391—141400, 143211—20, 144811—20, 149421—30, 151451—60, 153681—90, 153921—30, 155101—10, 155451—60, 161531—40, 164521—30, 166911—20, 167591—167600, 173911—20, 175381—90. Zusammen 719 Stück.

Die Besitzer dieser gezogenen 20 Actien und 1050 Obligationen erhalten vom 1. November d. J. angefangen das Nominalcapital, d. i. für je eine Actie den Betrag von Zweihundert Gulden ö. W. Silber (200 fl.) gleich Vierhundert Kronen (K 400) und für je eine Prioritäts-Obligationen Dreihundert Gulden ö. W. Silber (300 fl.) gleich Sechshundert Kronen (K 600) nebst den bis 31. October dt. baufenden Zinsen gegen Einziehung der betreffenden Titres sammt sämmtlichen nicht fälligen Coupons und dem Talon bei der k. k. priw. Österr. Länderbank in Wien ausbezahlt.

Allfällig fehlende Coupons werden vom Kapitalsbetrage in Abzug gebracht.

Für die verlosten Actien werden zugleich im Sinne der Statuten besondern auf den Ueberbringen lautende Genussscheine verabfolgt.

Wien, 29, April 1902

Restanten aus den früheren Verlosungen.

Verlost am 1. Mai 1889: Actien Nr. 10568 Prioritäten Nr. 131576.
„ „ „ 1890: Actien Nr. 48646, 93365.
„ „ „ 1891: Actien Nr. 73095 Prioritäten Nr. 60512—17, 161872.
„ „ „ 1892: Prioritäten Nr. 44031—2, 75560, 140971.
„ „ „ 1893: Actien Nr. 28830, 103629 Prioritäten Nr. 6996, 55694, 63748, 116620.
„ „ „ 1894: Prioritäten Nr. 61968, 102698 105405, 155440.
„ „ „ 1895: Actien Nr. 44908, 99678 Proiitäten Nr. 7860, 28867, 96891—4, 174964.
„ „ „ 1896: Actien Nr. 31514, 32482, 48864 Prioritäten Nr. 89082—6, 97729, 154304.
„ „ „ 1897: Actien Nr. 2670 Prioritäten Nr. 12391—29639, 90824, 137990, 138248, 142711, 156821—4, 159004—6, 171425, 171427—30.
„ „ „ 1898: Actien Nr 45827, 78424, 78750 90257 Prioritäten Nr. 67320, 94795, 97834, 110693. 145043
„ „ „ 1899: Actien Nr. 98324 Prioritäten 20456—60, 26481—90, 42491—2, 63296, 73761—4, 87265—70, 101031—5, 1 1755—60, 114824—5.
„ „ „ 1900: Actien Nr. 11532 Prioritäten 157—60, 10871—7, 51179—80, 521 3. 52429, 53991—3. 56108, 572 1—15, 68298, 91201—3, 91627, 116481—89, 118591, 118600, 118656, 132401—2, 137190, 152544.
„ „ „ 1901: Actien Nr. 27447, 74395, 76103 Prioritäten Nr. 1462—5, 4932, 8471—80, 9201—5, 9209, 9289, 9801—9, 16359 60, 19725—30, 20246, 20249—50, 21141—50. 34654, 34659—60, 54425. 55464—8, 58954, 58958, 60779, 6 321—2, 67691—6, 70412 70417, 93547, 93549, 94973, 102031—5, 102039 108187, 128316, 128320, 136063,—70, 147173, 152527, 161010, 164370, 168741—3, 173173, 173175.

Wien 1. Mai 1902.

Der Verwaltungsrat.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.